PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 293 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8 GRUDNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Depesza WOKS do IV Krajowego Zjazdu TPP-R

Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) gorąco pozdrawia uczestników czwartego Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego w Polsce.

Życzymy Wam drodzy przyjaciele, dalszych osiągnięć w Waszej szlachetnej działalności w umacnianiu braterskiej przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Polski i Związku Radzieckiego oraz w walce o sprawę pokoju powszechnego.

Z polecenia Zarządu WOKS

prof. Andrzej Denisow

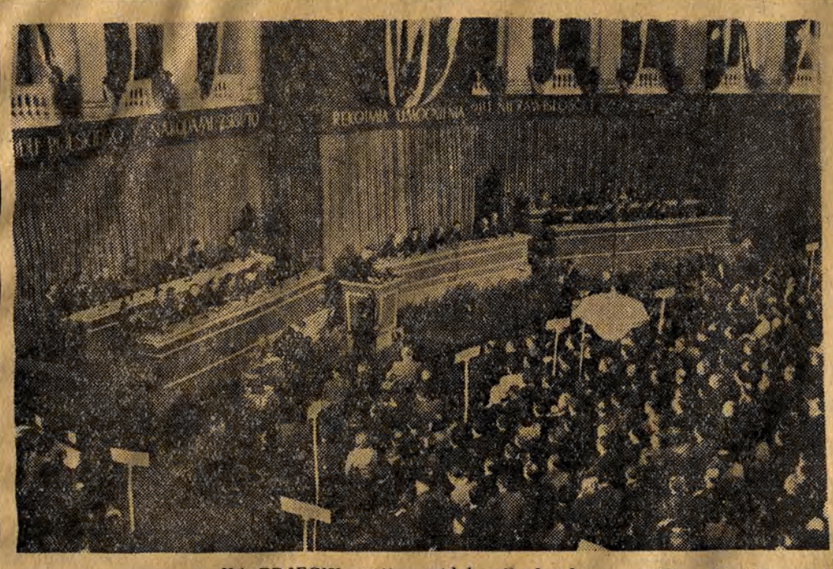

NA ZDJĘCIU: ogólny widok sali obrad. CAF — fot. Baranowski

Przyjaźń i pomoc ZSRR zrodziła nasze historyczne osiągnięcia

IV Krajowy Zjazd TPP-R manifestacją miłości milionów Polaków do bohaterskich narodów Związku Radzieckiego

W DNIU 7 BM. ZAKOŃCZYŁ DWUDNIOWE OBRADY IV KRAJOWY ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ.

Zjazd stał się manifestacją głębokiej miłości milionów Polaków do bohaterskich narodów ZSRR i Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

W pierwszym dniu obrad referat, podsumowujący dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa oraz wytyczający zadania na najbliższą przyszłość, wygłosił prezes Zarządu Głównego TPP-R, sekretarz KC PZPR, tow. Edward Ochab.

(Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Następnie Zjazd witali: w imieniu narodu radzieckiego, główny reżyser Teatru im. Mossowieta, ludowy artysta ZSRR — Jurij Zawadskij, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej, Paul Wengels oraz przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej — Marek Szmidt.

Pozdrowienia od związkowców polskich przekazał Zjazdowi przewodniczący CRZZ, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz.

W godzinach popołudniowych w dniu 6 bm. referat, nakreślający osiągnięcia Towarzystwa oraz wzrost szeregów organizacji, wygłosił sekretarz TPP-R — Piotrowski.

W drugim dniu Zjazdu przewodnictwo obrad objęła Irena Piwowarska sekretarz CRZZ, członek Rady Naczelnej TPP-R.

Witany serdeczną owacją na cześć budowniczych wspaniałego daru przyjaźni od narodów ZSRR — Pałacu Kultury i Nauki — zabrał głos członek załogi wznoszącej Pałac, technik - mechanik K. P. Tałałajew.

Następnie odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzedniego dnia referatami.

Projekt nowego statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej omówił przewodniczący Komisji Statutowej Zjazdu, sekretarz CK SD Leon Chajn.

Przewodniczący Komisji Wnioskowej — Stanisław Podębski przedstawił następnie projekt uchwały Zjazdu, wytyczającej dalsze drogi rozwoju Towarzystwa.

Sprawozdanie z prac Komisji Mandatowej złożył działacz społeczny woj. łódzkiego, Tadeusz Strzelecki. Następnie na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Z kolei wybrano jednomyślnie zarząd oraz Główną Komisję Rewizyjną.

Potężną falą entuzjazmu przyjęto teksty depesz do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta oraz Chorążego Pokoju Józefa Stalina.

Fragmenty uchwały Krajowego Zjazdu

Idea przyjaźni polsko-radzieckiej stała się niewzruszalnym fundamentem moralno-politycznej jedności narodu polskiego tak wspaniale i uroczyście zamanifestowanej w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Związek Radziecki stał się dla polskich mas pracujących, tak jak dla całego świata żywym przykładem triumfu niezwyciężonych idei marksizmu - leninizmu, przebogatą skarbnicą doświadczeń, najlepszą szkołą budowy nowego socjalistycznego ustroju.

Zjazd stwierdza, że w okresie trzechlecia Towarzystwo osiągnęło poważne wyniki w zakresie umasowienia swych szeregów oraz stałego rozwijania prac propagandowych i kulturalno-oświatowych. Jednak wyniki te byłyby znacznie większe, gdyby Towarzystwo wykorzystało wszystkie możliwości swojego wzrostu.

Analiza dotychczasowych osiągnięć, braków i doświadczeń w pracy Towarzystwa wskazuje na konieczność dalszego rozwinięcia propagandy i zwiększenia wysiłków organizacyjnych dla wykonania zasadniczych zadań i celów Towarzystwa, jakimi są:

1) pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski, dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej, dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu;

2) popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych Polski i ZSRR;

3) zwalczanie wszystkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich;

4) rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego, o ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi;

5) zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim;

6) popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego;

7) organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

Zjazd poleca:

1 zacieśnić współpracę z wszystkimi organizacjami społecznymi, a szczególnie ze Związkami Zawodowymi, ZSCh, ZMP, LK, nauczycielstwem i spółdzielczością, realizując hasło: „Każdy członek organizacji społecznych członkiem TPP-R";

2 nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi świetlicami, domami kultury przez wprowadzenie do codziennej ich pracy zagadnień przyjaźni polsko-radzieckiej;

3 specjalną troską otaczać kursy języka rosyjskiego. Organizować kursy stopnia II i rozwijać samokształcenie indywidualne. Przygotować w tym zakresie wskazówki metodyczne i pomocnicze materiały szkoleniowe;

4 zwiększać ilość i stale podnosić poziom polityczny aktywu społecznego przez wprowadzanie systematycznego szkolenia ideowego.

Oszczerstwami na NRD imperialiści usiłują osłonić militaryzację Niemiec zachodnich

JAK DONOSI AGENCJA ADN, URZĄD INFORMACJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ OGŁOSIŁ WCZORAJ DEKLARACJĘ, W KTÓREJ CZYTAMY MIĘDZY INNYMI:

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej upoważniony jest oświadczyć, co następuje:

2 grudnia 1952 r. brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oszczerczą deklarację o utworzeniu armii w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Deklaracja ta zawiera kłamliwe twierdzenie, dotyczące policji ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, utworzonej, jak wiadomo, w celu ochrony porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wypacza znane powszechnie fakty i twierdzi, iż w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęto rzekomo jeszcze w lipcu 1948 r. tworzenie armii „zanim Zachód w ogóle zaczął myśleć o wkładzie Niemiec zachodnich do obrony zachodniej".

W deklaracji twierdzi się dalej, iż uchwała o remilitaryzacji Niemiec zachodnich została podjęta przez mocarstwa zachodnie we wrześniu 1950 r. rzekomo „wyłącznie jako retorsja".

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych usiłuje w swej kłamliwej deklaracji usprawiedliwić włączenie separatystycznego państwa bońskiego do amerykańsko - angielskich przygotowań do wojny agresywnej i ułatwić Adenauerowi ratyfikację wojennego „układu ogólnego" oraz układu o armii europejskiej w bońskim Bundestagu. Swą oszczerczą deklaracją podżegacze wojenni z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych usiłują osłonić remilitaryzację Niemiec zachodnich, realizowaną w ciągu szeregu lat przez amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Prawie 39 tys. osób w ciągu półtora roku uciekło z Trizonii do NRD

BERLIN, 7. 12.

Agencja ADN podaje, że w okresie od 1 stycznia 1951 r. do czerwca 1952 r. z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina przeszły na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej 38.832 osoby.

W większości wypadków przyczyną ich ucieczki z Niemiec zachodnich były ciężkie warunki materialne.

Wszystkie osoby z Trizonii otrzymały w NRD pracę — każda w swoim zawodzie.

W drugiej połowie 1952 r. napływ osób z Trizonii do NRD znacznie wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Obrady KC KPF

Jak donosi „Ce Soir", w Gennevilliers pod Paryżem rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym są następujące punkty: dyskusja nad referatem Georges Cogniot o XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego; referat Francois Billoux omawiający politykę partii i walkę w obronie swobód demokratycznych, niezawisłości narodowej, pokoju i o poprawę warunków bytu mas pracujących; referat Leona Mauvais pt. „Frakcyjna działalność Andre Marty i Charles Tillona".

Nowe nominacje na stanowiska państwowe

Prezes Rady Ministrów mianował Jana Ptasińskiego wiceministrem Bezpieczeństwa Publicznego;

Władysława Wichę podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej;

Stefana Kuhla podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

Zwycięski strajk we Włoszech

RZYM 7. 12.

W mieście Terni, w prowincji Umbrii, wybuchł kilkugodzinny strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu z pracy 700 robotników w stalowni „Terni". Strajk poparły wszystkie związki zawodowe oraz miejscowi kupcy i uczniowie szkół. Strajk zakończył się zwycięstwem, albowiem dyrekcja stalowni zmuszona została do odwołania decyzji o redukcji robotników.

Skład prezydium Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA 7.12.

Po zakończeniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPP-R, nowowybrany Zarząd Główny Towarzystwa wyłonił prezydium, które ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący ZG TPP-R **Józef Cyrankiewicz** — wiceprezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sekretarz KC PZPR, wiceprzewodniczący: **Leon Chajn** — sekretarz generalny Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, prof. dr **Józef Chałasiński** — członek Polskiej Akademii Nauk, **Stefan Ignar** — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NKW ZSL, **Stefan Matuszewski** — członek Rady Państwa, **Paweł Wojas** — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Członkowie prezydium:

Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, **Zygmunt Garstecki** — sekretarz Zarządu Głównego ZSCh, **Aleksander Juszkiewicz** — członek Rady Państwa, sekretarz NKW ZSL, **Eustachy Kuroczko** — prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, **Edward Ochab** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, **Tadeusz Wegner** — sekretarz Zarządu Głównego ZMP oraz prof. **Kazimierz Wyka**.

Strajk powszechny w Tunisie

PARYŻ 7. 12.

Jak donosi prasa francuska, ruch protestacyjny w Tunisie w związku z zamordowaniem przez kolonizatorów francuskich sekretarza generalnego Unii Tuniskich Związków Zawodowych, Haszeda, przybrał tak szerokie rozmiary, że rezydent generalny Francji w Tunisie, Hautecloque, przerwał swój pobyt w Paryżu i spiesznie wyjechał do Tunisu.

W Tunisie zarządzono pogotowie bojowe dużych oddziałów policji, żandarmerii i wojska. Na wezwanie Unii Tuniskich Związków Zawodowych wybuchł strajk powszechny, który ogarnął zakłady przemysłowe, instytucje komunalne i państwowe, handel, szkolnictwo i transport.

Rząd ČSR domaga się odwołania z Pragi posła Izraela

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wręczyło charge d'affaires Izraela w Pradze i Szekowi notę, która stwierdza, że rząd czechosłowacki uważa za niepożądany dalszy pobyt w Czechosłowacji posła Izraela A. Kubowy'ego z uwagi na jego działalność, sprzeczną z obowiązującymi w stosunkach międzynarodowych zwyczajami.

PRZED KONGRESEM NARODÓW W OBRONIE POKOJU

Austria

We wszystkich prowincjach Austrii odbywają się masowe zebrania i wiece, na których wybierani są delegaci na Kongres. Uczestnicy zebrań dają delegatom austriackim nakaz zgłoszenia na Kongresie wniosku w sprawie zaprzestania wojny w Korei, zawarcia z Austrią układu państwowego i wycofania z jej terytorium wojsk okupacyjnych.

Anglia

Wśród delegatów narodu angielskiego na Kongres w Wiedniu znajdują się przedstawiciele różnych kierunków politycznych i zawodów.

Próby prawicowego kierownictwa partii labourzystowskiej, zmierzające do uniemożliwienia szeregowym członkom partii wzięcia udziału w Kongresie — poniosły fiasko. Świadczy o tym m. in. fakt, że wszyscy delegaci w liczbie 15 z największego hrabstwa angielskiego — Yorkshire — to członkowie partii labourzystowskiej.

Rumunia

W piątek 5 bm. rozpoczęły się w Bukareszcie obrady Ogólnorumuńskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

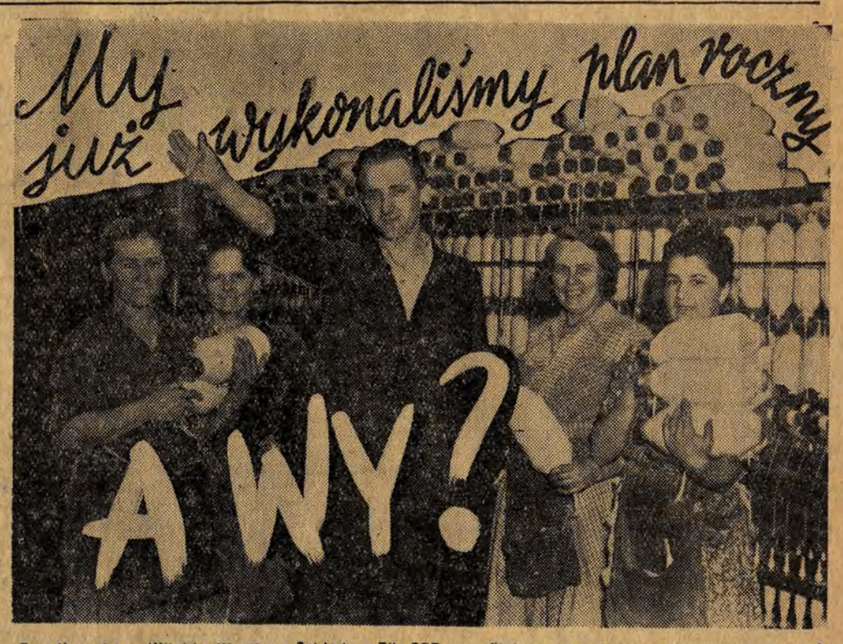

Zespół majstra Witolda Wentla z Zakładu „B" ZPB im. Stalina, jako jeden z pierwszych, bo już 25 listopada br., zrealizował przypadające na niego zadania trzeciego roku Planu 6-letniego. NA ZDJĘCIU: majster Wentel oraz prządki: Krystyna Świderska, Apolonia Pilarska, Leokadia Figlus i Stanisława Ziemnicka.

Aby zrealizować nowe zadania trzeba podnieść na wyższy poziom organizację pracy

Narada aktywu polityczno-gospodarczego przemysłu lekkiego

Z inicjatywy Komitetu Łódzkiego PZPR i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, w sobotę, dnia 6 bm., w sali Młodzieżowego Domu Kultury, odbyła się konferencja aktywu politycznego i gospodarczego przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, w czasie której przedyskutowano zagadnienia, związane z usprawnieniem socjalistycznej organizacji pracy w oparciu o planowanie wewnątrzzakładowe, rozrachunek gospodarczy i jednoosobowe kierownictwo.

W naradzie wzięli udział: minister Przemysłu Lekkiego, tow. Stawiński, I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR, tow. Winter, wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Jóźwiak, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Krzywański, oraz delegaci z zakładów pracy.

Referat omawiający zagadnienia socjalistycznego kierowania przemysłem i zadania Przemysłu Lekkiego w czwartym roku Planu 6-letniego wygłosił tow. minister Stawiński.

— Zabezpieczenie realizacji zadań czwartego roku i lat następnych Planu 6-letniego — powiedział m. in. tow. Stawiński — wymaga wprowadzenia nowych metod, które nie tylko usprawnią organizację pracy, ale pozwolą również na dalsze uaktywnienie załóg, personelu technicznego i administracyjnego. Aby to osiągnąć, konieczne jest wprowadzenie w pełni i ugruntowanie zasad planowania wewnątrzzakładowego, jednoosobowego kierownictwa i rozrachunku gospodarczego.

Pełne doprowadzenie planów nie tylko do poszczególnych oddziałów i zespołów majsterskich, ale do każdego stanowiska roboczego — gwarantuje większe zainteresowanie się robotników walką o ilość produkcji, o jej jakość i koszt.

Wprowadzenie zasady jednoosobowego kierownictwa konieczne jest w celu ugruntowania świadomości u wszystkich naszych kierowników, na wszystkich szczeblach, od dyrektora do majstra, że w pełni odpowiadają za powierzone im odcinki pracy i całe przedsiębiorstwa. Nie znaczy to jednak, aby wykonywali oni wszystko sami. Podstawową cechą każdego kierownika w socjalistycznym przedsiębiorstwie musi być umiejętność rozstrzygania wszelkich spornych spraw, odpowiedniego kierowania poszczególnymi komórkami, a poprzez wskazywanie istniejących błędów i niedociągnięć stałe podnoszenie organizacji pracy na coraz to wyższy poziom.

Koszty naszej produkcji są ciągle jeszcze zbyt wysokie. Jak dotąd, załogi poszczególnych zakładów, ich personel techniczny i administracyjny nie przywiązują do sprawy walki o obniżkę kosztów własnych dostatecznej wagi. Dopiero wprowadzenie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego umożliwi właściwą mobilizację wszystkich załóg do walki o potanienie produkcji, o obniżenie jej kosztów. Każdy majster, każdy kierownik będzie się musiał ściśle rozliczyć z otrzymanego surowca i materiałów pomocniczych, jakie otrzymał do wykonania zadań, wynikających z planu ogólnozakładowego. W ten sposób będzie można ustalić odcinki, gdzie z takich czy innych względów istnieje marnotrawstwo i to nie tylko surowców czy materiałów pomocniczych, ale i siły roboczej, i szybko zapobiegać temu.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, zabierał głos kilkanaście osób, wskazując przede wszystkim na uzyskane już dzięki częściowemu wprowadzeniu planowania wewnątrzzakładowego osiągnięcia produkcyjne.

Podsumowując dyskusję, sekretarz KŁ PZPR, tow. Winter szczegółowo omówił rolę i zadania organizacji partyjnych we wprowadzaniu zasad jednoosobowego kierownictwa, planowania wewnątrzzakładowego i rozrachunku gospodarczego, wskazując na konieczność jak najściślejszego wiązania pracy aparatu gospodarczo-administracyjnego z pracą polityczną. Nie wystarczą bowiem same zarządzenia i okólniki, jeżeli do realizacji nowych zadań nie będzie się mobilizowało załóg drogą systematycznego uświadamiania politycznego.

Plany roczne przed terminem

W dniu 5 grudnia załoga ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKRĘGU ŁODZKIEGO zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji według cen niezmiennych. Zadania trzeciego roku Sześciolatki wykonane zostały przed miesiącem.

Na czoło załogi wysunęli się liczni przodownicy pracy z konserwatorem pieców produkcyjnych Konstantym Łąpiesiem na czele.

W dniu 6 grudnia — jak pisze korespondent Bronisław Konieczny — o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga, PIOTRKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Do przedterminowej realizacji planu rocznego przyczynili się między innymi tacy przodownicy pracy, jak: stolarze Władysław Szyja i Kazimierz Sęk, wykonujący 333 proc. normy, Wiktor Trębacz, Władysław Skóra, Wiktor Pilichowski, Stanisław Fronc i wielu innych.

XIV Zjazd Naukowy Fizyków Polskich

POZNAŃ, 7. 12.

W sali Collegium Maius w Poznaniu rozpoczął w dniu 7 bm. obrady XIV Naukowy Zjazd Fizyków Polskich, zorganizowany pod patronatem Polskiej Akademii Nauk.

Celem zjazdu jest przedstawienie i przedyskutowanie dorobku polskich pracowni badawczych w zakresie fizyki.

W zjeździe bierze udział około 350 fizyków ze wszystkich ośrodków naukowych kraju.

Konkurs „Co wiesz o Kraju Rad?" trwa

Tysiące rozwiązań zadań Konkursu „Co wiesz o Kraju Rad?" napływają każdego dnia do redakcji „Głosu Robotniczego".

NA ZDJĘCIU: wstępne segregowanie rozwiązań

Fot. — A. Joselewicz

Przykład wielkiego Kraju Rad

zagrzewa do boju o zwycięstwo socjalizmu

serca milionowych mas ludowych w Polsce i na całym świecie

Z referatu prezesa Zarządu Głównego TPP-R, towarzysza Edwarda Ochaba

DRODZY TOWARZYSZE!

Nie ma takiego kraju na świecie, w którym by nie było licznych i gorących przyjaciół Związku Radzieckiego, a w niewielu tylko krajach udało się reakcji uniemożliwić legalną działalność towarzystw, skupiających przyjaciół wielkiego Kraju Rad.

Fakt ten, obok wielu innych, świadczy o potężnej sile ideowego oddziaływania Rewolucji Październikowej i zrodzonego przez tę rewolucję mocarstwa socjalistycznego, którego praca i walka toruje wszystkim narodom drogę do pełnej wolności. Zagrzewa do boju serca milionowych mas ludowych we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, oświetla przyszłość i otwiera słoneczne perspektywy całej ludzkości.

Nie ma takiego narodu na świecie, który by nie zaciągnął długu wdzięczności wobec wielkiego narodu radzieckiego, pioniera socjalizmu, pogromcy faszyzmu, obrońcy pokoju — dumy i nadziei ludzkości.

Naród polski ma szczególnie wiele powodów do najgłębszej wdzięczności dla Związku Radzieckiego.

Pełna walki i chwały, ale zarazem krwi i męki, jest tysiącletnia historia naszego narodu. Niejedno sławne zwycięstwo oręża polskiego, ale i niejedna bolesna klęska narodu zapisana została na kartach dziejów. Ponad połowę obszaru historycznych ziem polskich wydarli nam na przestrzeni wieków zaborcy — feudałowie niemieccy i austriaccy.

Raubritterzy i junkrowie pruscy wytępili większość ludności polskiej Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Śląska — systematycznie dążyli do realizacji bestialskiego hasła: ausrotten.

Druga część ziem polskich ze stolicą kraju Warszawą od roku 1813 znajdowała się pod jarzmem caratu, będącego wówczas ostoją reakcji i żandarmem kontrrewolucji europejskiej.

W okresie pierwszej wojny światowej carat i burżuazja rosyjska związani byli imperialistycznym sojuszem z francuskimi, angielskimi i amerykańskimi kapitalistami, którzy m. in. „gwarantowali" Romanowym i Kiereńskim „prawo" do zagrabianych ziem Królestwa Polskiego.

Ogólny nakład książek, tłumaczonych z języka rosyjskiego na polski w okresie lat 1945—1952, wyniósł 70 milionów egzemplarzy. Dzieła Lenina i Stalina zostały wydane w 17 milionach egzemplarzy.

Szerokim echem w całym świecie odbił się historyczny XIX Zjazd KPZR, który dla Polski Ludowej, dla narodu naszego budującego socjalizm w ślad za narodami radzieckimi — ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Miliony Polaków studiują dokumenty XIX Zjazdu i genialną pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

„Prace teoretyczne towarzysza Stalina — mówił Bolesław Bierut — **to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa".**

Miliony Polaków śledzą z największym zainteresowaniem, jak naród radziecki realizuje genialne wskazania Wielkiego Stalina, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, ujarzmia potężne siły przyrody, skutecznie zwalcza posuchę, tworzy nowe morza, tworzy wspaniałe dzieła, nie mające równych sobie w całej dotychczasowej historii ludzkości.

Miliony Polaków wraz z całą postępową ludzkością stwierdzają z głęboką wdzięcznością, że potężny Kraj Rad, stojący na czele całego światowego obozu pokoju i postępu, skutecznie krzyżuje zbrodnicze machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, że naród radziecki konsekwentnie, nieugięcie i pomyślnie broni pokoju i cywilizacji przed zalewem imperialistycznego barbarzyństwa.

Wszystkie te momenty należy brać pod uwagę przy ocenie pracy TPP-R w trzyletnim okresie, dzielącym nas od III Zjazdu, a zwłaszcza przy ustalaniu wytycznych dalszej pracy TPP-R.

Poprzedni Zjazd naszego Towarzystwa obradował w okresie, gdy PZPR ostatecznie zdemaskowała wroga i szkodniczą działalność Gomułki i Spychalskiego, wykazała ogrom niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą wszelkie lekceważenie podstępnych titowskich, antyradzieckich knowań i agentur imperialistycznych, zmobilizowała polskie masy ludowe do wytężonej pracy politycznej nad wyrywaniem chwastów oportunizmu, do pracy, zaostrzającej czujność klasową i podnoszącej świadomość polityczną robotników i chłopów, podnoszącej zwłaszcza świadomość tego, że od zacieśnienia najgłębszej, nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zależą losy budownictwa socjalistycznego w Polsce i przyszłość naszego narodu *(oklaski)*.

Kierowany przez PZPR lud pracujący, w zaciętej walce z imperialistycznymi agenturami i skomplikowanymi trudnościami obiektywnymi, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, osiąga nowe, wielkie, historyczne zwycięstwa. Z nadwyżką wykonaliśmy trudne zadania pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, zjednoczyliśmy wszystkie żywe, twórcze i patriotyczne siły naszego kraju w potężnym Froncie Narodowym, którego moc przejawiła się ze szczególną siłą w ogólnonarodowej dyskusji nad jednomyślnie przyjętą wielką Konstytucją Lipcową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zwłaszcza w historycznym zwycięstwie wyborczym 26. X. br.

Poważnie wzrosła świadomość polityczna i aktywność społeczna polskich mas ludowych, które coraz lepiej zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia dorobku i przykładu narodów radzieckich dla budownictwa socjalistycznego w Polsce, coraz głębiej poznają, a więc coraz głębiej kochają wielki Związek Radziecki i domagają się od TPP-R gruntownej, wszechstronnej informacji o życiu i walce bratniego mocarstwa socjalistycznego oraz pomocy w dziedzinie upowszechnienia przodujących doświadczeń radzieckich.

Obiektywne warunki dla wszechstronnego rozwinięcia pracy TPP-R były w okresie sprawozdawczym niewątpliwie pomyślne.

Jakże wykorzystaliśmy te warunki, jak rozwinęła się działalność TPP-R?

Historycznemu zwycięstwu ZSRR, jego braterskiej pomocy naród polski zawdzięcza swe wielkie osiągnięcia

Wielka Rewolucja Październikowa, stanowiąca największy przełom w całej historii ludzkości, zniszczyła obszarników i kapitalistów rosyjskich, tych zaciekłych wrogów rosyjskiego i polskiego ludu, spowodowała runięcie tronów Habsburgów i Hohenzollernów, jeszcze bardziej zaciekłych i niebezpiecznych wrogów polskiego ludu i narodu, zmieniła cały układ sił międzynarodowych, przyniosła wyzwolenie narodowe większości ziem polskich.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oddziaływało z potężną siłą na milionowe masy robotnicze i chłopskie całego świata, a zwłaszcza na robotników dawnego Królestwa Polskiego, którzy w ciągu długich lat walczyli ramię przy ramieniu ze swymi braćmi rosyjskimi i mimo nikczemnych oszczerstw piłsudczyzny, PPS i innych agentur burżuazji, święcie obronili bohaterskie tradycje braterstwa broni z proletariatem rosyjskim.

Potężny wpływ polityczny Rewolucji Październikowej na robotników i chłopów polskich przejawił się w wielkich bitwach klasowych, toczonych z niezwykłym męstwem przez polskie masy ludowe w okresie międzywojennym przeciw krwawym rządom faszyzmu i nędzy, hańby i zdrady narodowej.

Przykład bohaterskiej walki narodów radzieckich zagrzewał do walki patriotów polskich w ponure dni bestialskiej okupacji hitlerowskiej, budził w narodzie polskim wiarę w przyszłość, wiarę, że ze wschodu, z Kraju Rad, przyjdzie wyzwolenie *(oklaski)*.

Zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim zawdzięczamy nie tylko wyzwolenie narodowe, tak jak liczne inne narody Europy, ale również uratowanie nas przed fizyczną zagładą w krematoriach Oświęcimia i Majdanka, które w ciągu kilku lat pochłonęły miliony ofiar, a w razie triumfu III Rzeszy miały się stać cmentarzyskiem całego narodu.

Rozgromienie barbarzyńskiego imperializmu niemieckiego przez Związek Radziecki wyzwoliło nie tylko te ziemie polskie, które wchodziły w skład państwa polskiego w 1939 r., ale również historyczne ziemie nasze, które agresorzy krzyżaccy wydarli nam na przestrzeni wieków.

Ziemie nasze nad Odrą, Nysą i Bałtykiem powróciły do nas wbrew wrogim nam machinacjom anglo-amerykańskim, powróciły dzięki Stalinowi, dzięki Związkowi Radzieckiemu *(burzliwe oklaski)*.

Zwycięstwu Armii Radzieckiej, która sama swą obecnością obezwładniła wrogów ludu polskiego i uniemożliwiła reakcji rozpętanie krwawej wojny domowej, zawdzięczamy to, że uniknęliśmy wielu bolesnych ofiar w okresie dokonywania największej rewolucji i największego przełomu w tysiącletniej historii naszego narodu *(oklaski)*.

Władza przeszła w ręce robotników i chłopów, powstała Polska Ludowa, wcielająca w życie marzenia najlepszych, najświatlejszych patriotów, najofiarniejszych bojowników o wolność i szczęście ludu i narodu.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej, która rozgromiła hordy hitlerowskie i stalową ścianą stanęła nad Łabą, przyjazna nam polityka wielkiego narodu socjalistycznego, uchroniły młodą Polskę Ludową przed anglo-amerykańską imperialistyczną interwencją i blokadą ekonomiczną.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego, okazana nam w żywności, maszynach, surowcach i medykamentach, uratowała Polskę przed głodem i epidemiami, co naród polski pamięta ze szczególną wdzięcznością, gdyż wie, że Kraj Rad udzielił nam tej pomocy w okresie, gdy sam borykał się z olbrzymimi trudnościami i ociekał krwią z niezliczonych ran, zadanych mu przez bestię hitlerowską.

Dzięki przyjaźni i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim mógł wyzwolony lud polski, mimo prowokacji i machinacji imperialistów amerykańskich, poświęcić cały swój wysiłek pokojowemu budownictwu, wytężonej pracy nad dźwignięciem z ruin zniszczonego kraju, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych, nad wszechstronnym rozwinięciem twórczych sił narodu.

W swej twórczej pracy naród nasz osiągnął wielkie, porywające rezultaty. Towarzysz Bierut podkreślał niejednokrotnie, że głównym źródłem naszych wspaniałych sukcesów jest przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR *(burzliwe oklaski)*.

Dzięki braterskiej pomocy narodu radzieckiego osiągnęliśmy nieznany nigdy przedtem poziom rozwoju gospodarczego.

Pomoc ze strony Związku Radzieckiego i wielkiej partii Lenina—Stalina nie ogranicza się do pomocy gospodarczej, dość wspomnieć chociażby o pomocy politycznej, okazanej Polsce przez zdemaskowanie titowskiej agentury imperializmu i osłonienie naszej suwerenności przed zakusami imperializmu anglo-amerykańskiego, o pomocy, okazanej nam na arenie międzynarodowej w sprawie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, czy o bezcennej pomocy w walce o socjalistyczny rozwój naszej kultury narodowej.

Przykład wszechstronnego rozkwitu kultury narodów radzieckich, kultury socjalistycznej w swej treści i narodowej w swej formie, wywiera potężny i ożywczy wpływ na rozwój naszej kultury narodowej, na twórcze rozwinięcie wielkiego dziedzictwa kulturalnego, pozostawionego nam przez Mickiewicza i Słowackiego, Kopernika i Skłodowską, Matejkę i Chopina.

Ogromny wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego przodującą światu literaturą radziecką wyraża się między innymi w wielkim wzroście przekładów tej literatury na język polski.

Ponad 4,5 miliona osób w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Liczba członków naszego Towarzystwa wzrosła z 2.120 tys. w okresie III Zjazdu do przeszło 4.500 tys. w listopadzie br. *(oklaski)*, przy czym liczba członków kół wiejskich wzrosła z 237 tys. do około 500 tys.

Poważnie wzrosła nasza działalność propagandowa. I tak np. odczytów wygłoszono ogółem w 1950 r. 297.000, w tym na wsi 108.000, w 1951 r. — 376.000, w tym na wsi 162.000. Szacunkowo w 1952 r. — 500.000, w tym na wsi około 200 tys.

Wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, zmierzających do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, zorganizowało nasze Towarzystwo w 1949 r. 28.000, w 1951 r. — 54.000, w pierwszym półroczu 1952 r. — 29.000, szacunkowo w 1952 r. — 70.000.

Wielką pomoc w krzewieniu idei braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i w popularyzowaniu wysokiej kultury narodów radzieckich okazywały nam liczne zespoły artystów radzieckich, goszczące w Polsce w okresie sprawozdawczym. O zasięgu oddziaływania artystów radzieckich może świadczyć fakt, że występy zespołu im. Aleksandrowa w 1951 r. oglądało 450 tys. polskich widzów, a przedstawienia leningradzkiego teatru im. Puszkina — ponad 30.000.

Poważnie rozwinęła się akcja nauczania dorosłych języka rosyjskiego.

Należy podkreślić, że znacznie wzrosła również liczba dzieci uczących się w szkołach języka rosyjskiego, a mianowicie do 1.358 tys. w październiku 1952 r.

Nakład naszego tygodnika „Przyjaźń" podniósł się w okresie sprawozdawczym z 99 tys. do 400 tys. egzemplarzy.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w styczniu br. powstał Instytut Polsko-Radziecki, którego zadaniem jest:

1 pomoc w wychowaniu kadr wykładowców i pracowników naukowych w dziedzinie rusycystyki oraz pogłębienie w społeczeństwie polskim znajomości literatury i sztuki rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, a w miarę możności literatury innych narodów radzieckich przez:

a) organizowanie kursów podnoszenia kwalifikacji nauczycieli języka rosyjskiego i młodszych pracowników naukowych — rusycystów;

b) organizowanie cyklów odczytów uczonych radzieckich i polskich poświęconych literaturze i sztuce radzieckiej oraz organizowanie polsko-radzieckich sesji naukowych poświęconych problemom rusycystyki;

2 zorganizowanie i prowadzenie biblioteki naukowej, obejmującej dzieła naukowe i inne książki oraz czasopisma w językach narodów ZSRR, przekłady polskie tych książek oraz książki polskie o tematyce radzieckiej;

3 zorganizowanie wydziału dokumentacji i informacji:

a) o życiu naukowym, kulturalnym i gospodarczym ZSRR na podstawie oficjalnych publikacji radzieckich,

b) o łączności kulturalnej i naukowej odpowiednich instytucji polskich i radzieckich;

4 gromadzenie materiałów dla przyszłego muzeum polsko-radzieckiego, ilustrującego historię wzajemnych stosunków narodu polskiego z narodami ZSRR;

5 wydawanie periodyków w języku polskim i rosyjskim, informujących o polsko-radzieckich stosunkach naukowych i kulturalnych.

Osiągnięcia TPP-R, które przykładowo zilustrowałem, są niemałe i świadczą o poważnym, często ofiarnym wysiłku wielu tysięcy działaczy i pracowników naszego Towarzystwa.

Zarząd Główny nie uważa jednak dotychczasowych wyników za w pełni zadowalające.

Niewątpliwie wyniki naszej pracy mogłyby być znacznie lepsze, gdybyśmy potrafili bardziej zacieśnić współpracę z wszystkimi organizacjami masowymi, a przede wszystkim ze związkami zawodowymi w dziedzinie popularyzacji osiągnięć i przyswajania sobie doświadczeń radzieckich, gdybyśmy wcześniej i pełniej przestawili działalność naszego aparatu etatowego i szerokich rzesz aktywistów na tory pracy przede wszystkim propagandowej, gdybyśmy lepiej wyszkolili nasze kadry i okazali większą pomoc zarządom i działaczom terenowym w zrozumieniu nowych zadań Towarzystwa na nowym etapie naszego rozwoju.

Zapoznajmy wszystkich ludzi pracy z życiem i pracą budowniczych komunizmu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stawia sobie następujące zadania i cele:

1 pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski;

dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej;

dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu;

2 popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych Polski i ZSRR;

3 zwalczanie wszelkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich;

4 rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego, ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi;

5 zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim;

6 popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego;

7 organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

Aby te zadania należycie wypełnić, trzeba znacznie rozszerzyć zasięg i pogłębić treść naszej pracy.

Szczególne znaczenie ma zacieśnienie i pogłębienie współpracy TPP-R z organizacjami masowymi.

TPP-R winno stać się najbardziej masową organizacją, ogarniającą wszystkich ludzi pracy, co może zostać zrealizowane tylko w oparciu o codzienną pomoc ze strony PZPR, ZSL, CRZZ, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet, ZSP, organizacji spółdzielczych i wszystkich innych organizacji zainteresowanych w umocnieniu więzi przyjaźni z narodami radzieckimi i w twórczym zastosowaniu historycznych doświadczeń Związku Radzieckiego w pracy nad wznoszeniem zrębów socjalizmu w naszej ojczyźnie *(oklaski)*.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dokonanie radykalnego przełomu w pracy TPP-R na wsi, gdzie stan organizacyjny Towarzystwa jest wysoce niezadowalający.

Forma organizacyjna kół wiejskich TPP-R winna być niezwykle różnorodna, a działalność propagandystyczna poważnie rozszerzona.

Na wsi toczy się szczególnie zaciekła walka klasowa, a kułacy i wszelkiego rodzaju agentury imperializmu wyłażą ze skóry, aby siać zamęt w umysłach chłopów pracujących i obrzucać oszczerstwami władzę ludową, Związek Radziecki i przyjaźń polsko-radziecką.

Wszyscy wrogowie Polski Ludowej prowadzą równocześnie dziką nagonkę przeciw Związkowi Radzieckiemu i na odwrót można niechybnie stwierdzić, że każdy kto występuje przeciw Związkowi Radzieckiemu, jest zaciętym wrogiem naszego narodu.

Propaganda antyradziecka jest zarazem propagandą antypolską i antyludową.

Zwalczanie tej zatrutej i zakłamanej propagandy imperialistów i podżegaczy wojennych, demaskowanie jej antypolskich celów i perfidnych metod jest ważnym zadaniem zarządów i milionowych rzesz członkowskich naszego Towarzystwa.

Należy podkreślić, że najlepszym sposobem demaskowania i unieszkodliwiania tej zatrutej i podstępnej propagandy antyradzieckiej jest systematyczne głoszenie prawdy o życiu i walce bratnich narodów radzieckich, systematyczne popularyzowanie osiągnięć robotników i chłopów radzieckich, nauki i kultury radzieckiej, dnia dzisiejszego Związku Radzieckiego i słonecznych perspektyw komunistycznego jutra.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma należyte wykorzystanie bogatych materiałów XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Jakże gorący odzew w sercu każdego uczciwego człowieka znajdują pełne głębokiego humanizmu i wiary w *lud pracujący słowa Wielkiego* Stalina, określające warunki przejścia do komunizmu.

Poznanie prawdy, zawartej w dziełach Stalina, poznanie prawdy o życiu i walce bohaterskich budowniczych komunizmu, o twórczej pracy naszych braci radzieckich jest zarazem najlepszym orężem w walce o pogłębienie braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i w walce o socjalistyczne jutro naszej ojczyzny *(oklaski)*.

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla poznania tej prawdy, dla głębokiego poznania życia, historii i kultury narodów radzieckich, dla studiowania w oryginale genialnych dzieł Lenina i Stalina, dla twórczego zastosowania doświadczeń radzieckich w naszym polskim budownictwie socjalistycznym ma znajomość języka rosyjskiego, języka narodu przodującego ludzkości, pioniera i budowniczego komunizmu *(oklaski)*. Język rosyjski jest dla nas nie tylko kluczem do wielkiej, nie mającej równej sobie skarbnicy kultury radzieckiej, jest dla nas nie tylko najważniejszym językiem stosunków międzynarodowych, ale również jest dla nas potężną bronią w walce klasowej, w walce o zbudowanie Polski socjalistycznej.

Dlatego też ważnym naszym zadaniem ogólnonarodowym i czołowym zadaniem TPP-R jest organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego, języka naszych starszych braci, języka narodu, którym chlubi się cała słowiańszczyzna i cała ludzkość.

Naród nasz jak źrenicy oka strzeże wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim

Poprzez przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jeszcze bardziej umacniamy więź, łączącą nasz naród z narodami krajów demokracji ludowej i z całą postępową ludzkością, która w Związku Radzieckim widzi swego wodza, swą najlepszą, zahartowaną w zwycięskich bojach „brygadę szturmową" *(oklaski)*.

(Głos z sali: „Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego niech żyje!" (Zebrani wstają. Oklaski. Okrzyki: „Niech żyje Generalissimus Stalin, obrońca pokoju światowego!" Burzliwe oklaski. Zebrani skandują: „Sta-lin, Sta-lin").

„Związek Radziecki — mówił towarzysz Bierut na XIX Zjeździe KPZR — **daje światu przykład nowych stosunków międzynarodowych między krajami, wyzwolonymi z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich. Stosunki te cechuje braterski sojusz, przyjaźń i owocna, wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów.**

W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu wielkiej rewolucji proletariackiej, stosunkach międzynarodowych — Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szybszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego.

Jednym tylko z niezliczonych przykładów tej braterskiej, serdecznej pomocy jest wspaniały dar Związku Radzieckiego dla zburzonej przez najeźdźcę hitlerowskiego Warszawy — budowa potężnego Pałacu Kultury i Nauki *(oklaski)*. **Historia dawnych, przedrewolucyjnych stosunków międzynarodowych nie zna i nie mogła znać takich przykładów. Tylko zwycięstwo socjalizmu, tylko wielka idea internacjonalizmu proletariackiego, której niedoścignionym wzór dawali zawsze ruchowi międzynarodowemu Lenin i Stalin, której niezłomnym przewodnikiem w swej polityce międzynarodowej i w stosunkach z bratnimi krajami jest dziś Związek Radziecki, stworzyły możliwość takich nowych stosunków".**

Słowa towarzysza Bieruta są wyrazem uczuć ożywiających cały naród. Wyrazem tych uczuć będą również niewątpliwie obrady IV Zjazdu Krajowego TPP-R.

Naród nasz pochłonięty jest pracą twórczą nad utrwaleniem swej niepodległości, nad wszechstronnym umocnieniem i rozwinięciem swego potencjału gospodarczego i obronnego, nad zabezpieczeniem nienaruszalnych praw wyzwolonego ludu i rozkwitu socjalistycznej kultury narodowej, nad zabezpieczeniem i utrwaleniem pokoju we własnych granicach i na całym świecie.

Tych wielkich naszych zadań ogólnonarodowych nie potrafilibyśmy wypełnić bez pomocy i przyjaźni potężnego Kraju Rad.

Naród nasz walczy o pokój i dlatego jak jeden mąż wypowiada się za pogłębieniem braterskiej przyjaźni i wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim — obrońcą i ostoją pokoju światowego *(huczne oklaski)*.

Naród nasz jak źrenicy oka *strzeże swej niepodległości i* władzy ludowej, dlatego też ze wszystkich sił umacnia przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, nieugiętym rzecznikiem prawa każdego narodu do niepodległości, nieugiętym obrońcą demokratycznych praw ludu.

Naród nasz ofiarnie pracuje nad rozwojem swej socjalistycznej gospodarki i rozkwitem swej pięknej, postępowej i socjalistycznej kultury, dlatego też wypowiada się za najściślejszą, nierozerwalną przyjaźnią i sojuszem z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, który całej ludzkości daje niezrównane wzory twórczej, konstruktywnej pracy, przeobrażającej oblicze ziemi i duchowe oblicze setek milionów ludzi, Związku Radzieckiego, który na czele wszystkich postępowych sił świata broni niepodległości i wolności narodów, broni kultury i dorobku cywilizacyjnego wieków przed zalewem imperialistycznego chamstwa, zdziczenia i barbarzyństwa.

Kto kocha Polskę Ludową i pragnie szczęścia narodu polskiego, ten niewątpliwie kocha równocześnie wielki Związek Radziecki i pragnie umocnienia i pogłębienia tych nowych braterskich stosunków, które dzięki genialnej polityce Stalina zamieniły bezpowrotnie dawne nieprzyjazne stosunki polsko-radzieckie, tych nowych braterskich stosunków, które oparte są na wzajemnym szacunku i bezgranicznym zaufaniu, na wspólnych ideałach i wspólnie przelanej krwi w walce o wolność, które odpowiadają interesom naszych państw i odwiecznym marzeniom najlepszych synów i córek naszych narodów. *(Okrzyki: Niech żyje naród radziecki. Wszyscy wstają. Owacja).*

Wielki Stalin stał u kolebki tych nowych przyjaznych stosunków i jasno określił ogromne znaczenie międzynarodowe, a zwłaszcza znaczenie dla Polski układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską.

Historia burzliwych i trudnych lat powojennych wykazała jak nieomylna była analiza stalinowska, a dziś cały naród polski jasno widzi prawdę słów Stalina, że

„układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi i rozkwitu".

W państwach nowego typu, w państwach ludu pracującego nie tylko rządy, ale i narody biorą na siebie odpowiedzialność za akty międzynarodowe, nie tylko podpisy przedstawicieli rządów, ale i uczucia narodów stanowią gwarancję wykonania układów międzynarodowych.

Naród polski nigdy nie czuł się tak bliskim narodom radzieckim jak dziś, gdy obrady XIX Zjazdu jasno oświetliły sytuację międzynarodową i wykazały światowe znaczenie radzieckiej polityki obrony pokoju i postępu, zdemaskowały knowania wojenne amerykańskich, zachodnio-niemieckich i watykańskich podżegaczy wojennych, uwypuklały z nową siłą, że dla krajów demokracji ludowej przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią ich niepodległości, potęgi i rozkwitu. *(Głos: Naród Lenina i Stalina, partia, która uczy walczyć i pracować — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego niech żyje! Owacja).*

Nie tylko członkowie PZPR, ale i wielomilionowe masy *naszego narodu zdają sobie* sprawę z wagi i słuszności słów Stalina, wypowiedzianych na XIX Zjeździe KPZR, że

„wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju"

oraz że interesy KPZR

„nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

IV Zjazd TPP-R niewątpliwie będzie jeszcze jednym dowodem, że wielomilionowe rzesze członków TPP-R, podobnie jak cały naród polski, wiążą nierozerwalnie interesy naszego miłującego pokój i wolność narodu z pokojową polityką Związku Radzieckiego i pod przewodem towarzysza Bieruta będą niestrudzenie pracować dla zwycięstwa wielkiej stalinowskiej sprawy pokoju, postępu i socjalizmu.

(Huczne, długotrwałe oklaski. Okrzyk: „Niech żyje Wielki Przyjaciel narodu polskiego Józef Stalin!" Wszyscy wstają i skandują: Sta-lin, Bie-rut).

Jeszcze jedna porażka bloku zachodniego w ONZ

NOWY JORK 7.12.

Blok mocarstw kolonialnych, USA, Anglii i Francji poniósł nową porażkę. Pomimo sprzeciwu tych mocarstw, Komisja uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że Zgromadzenie Narodowe zaleca państwom należącym do ONZ przyznanie prawa do samookreślenia wszystkim narodom krajów niesamodzielnych i podopiecznych i udzielanie im samorządu w wypadku gdy tego żądają, przy czym dążenie tych narodów do niezależności powinno znajdować swój wyraz drogą plebiscytu lub za pomocą innych metod demokratycznych, realizowanych możliwie pod kontrolą ONZ.

Rezolucja zaleca ponadto państwom, należącym do ONZ, a odpowiedzialnym za administrowanie terytoriami niesamodzielnymi i podopiecznymi, by poczyniły praktyczne kroki w kierunku zapewnienia bezpośredniego udziału ludności tubylczej w pracach organów prawodawczych i administracyjnych danego terytorium i przygotowały tę ludność do całkowitej niezawisłości i objęcia pełnego samorządu.

Projekt powyższej rezolucji został przyjęty 34 głosami (w tym głosami krajów obozu pokoju). Przeciwko rezolucji głosowały delegacje mocarstw kolonialnych.

Następnie Komisja uchwaliła rezolucję, zalecającą państwom odpowiedzialnym za administrowanie terytoriami zależnymi, składanie ścisłych sprawozdań Organizacji Narodów Zjednoczonych o tym, w jakim stopniu ludność terytoriów niesamodzielnych korzysta z przyznanego jej prawa do samookreślenia.

Rezolucja ta została przyjęta większością 38 głosów (w tym również głosów krajów obozu pokoju). Przeciwko rezolucji oddano 10 głosów (USA, Anglii, Francji, i innych). Cztery delegacje wstrzymały się od głosu.

ŻYCIE PARTII

Przełamali pierwsze opory

Trudno było w 1949 roku na terenie powiatu wieluńskiego myśleć o poważnym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Wróg rozsiewał plotki, okłamywał pracujących chłopów, strasząc ich „wspólnym kotłem" itd.

Komitet Powiatowy w Wieluniu, pomijając Komitet Gminny i organizację gromadzką, bez uprzedniej pracy propagandowej — zorganizował spółdzielnię produkcyjną w Kraszkowicach. Do tej „spółdzielni", powstałej w drodze administracyjnego nacisku — weszli tacy osobnicy, jak Małolepszy — bliski krewny bandyty „Murata", jak Stępień — zausznik kułacki i inni. Celem tych „spółdzielców" było skompromitowanie idei spółdzielczości. Rozsiewali oni wrogie plotki, rozbijali spółdzielnię od wewnątrz, próbowali odrywać ludzi od pracy, zaszczepiali nieufność do pomocy rządu.

Spółdzielnia w Kraszkowicach nie świeciła przykładem okolicznym chłopom. Niskie dniówki obrachunkowe, wieczne spory i niesnaski nie stanowiły zachęty do zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych.

Komitet Powiatowy wyciągnął wreszcie wnioski z popełnionych błędów. Zrozumiano, że bez uzdrowienia stosunków w Kraszkowicach, bez usilnej pracy propagandowej — nie może być mowy o zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

Na zebraniu członków organizacji partyjnej w Kraszkowicach zdemaskowano wrogów. Ośmiu warchołów jednomyślnie wykluczono z grona spółdzielców.

To pomogło. Do spółdzielni przystąpili teraz nowi członkowie. Nikt już nie ociągał się z pójściem do pracy. Wzrósł autorytet organizacji partyjnej, powiększył się majątek spółdzielni i jej członków.

Spółdzielnia w Kraszkowicach, która jeszcze przed dwoma laty nie miała w ogóle własnego inwentarza, dziś posiada 14 krów, 15 świń (nie licząc dużej ilości prosiąt), 4 konie i całą masę drobiu oraz osiąga wysokie plony z hektara. Członek tej spółdzielni, Mikołaj Krawczyk, który jeszcze w ubiegłym roku pracował w pobliskiej krochmalarni, w tym roku oddany jest całkowicie pracy w spółdzielni.

Komitet Powiatowy w Wieluniu, nauczony doświadczeniem, przystąpił do dalszej pracy. Uaktywniono organizacje gromadzkie. Rozpoczęto szeroką propagandę spółdzielczości wśród pracujących chłopów.

Wynik był taki — że na terenie powiatu coraz częściej poczęły powstawać komitety założycielskie. Ogółem w roku 1951 powstało na terenie powiatu 6 komitetów założycielskich oraz jedna spółdzielnia produkcyjna w Kuźnicy Grabowskiej.

* * *

W gromadzie Łaszew AB, na zebraniu organizacji partyjnej, po zapoznaniu się ze statutem spółdzielni produkcyjnej, towarzysze jednomyślnie postanowili utworzyć komitet założycielski. Pięciu członków tego komitetu przystąpiło do rozmów uświadamiających ze swymi sąsiadami. Tow. Michnik, na przykład, przekonywał Kałużę i jego żonę, która początkowo wyrażała wątpliwości, a potem wraz z mężem podpisała statut. Do agitacji wciągnięto również bezpartyjnych, którzy przekonali wielu chłopów o wyższości nowej formy gospodarowania.

Agitatorom nie zdołały przeszkodzić knowania kułackich zauszników, takich jak stary Caban, który usiłował podrywać wśród chłopów zaufanie do gospodarki spółdzielczej. W kwietniu br. powstała w gromadzie Łaszew AB spółdzielnia produkcyjna. Na przewodniczącego jej wybrano tow. Michnika. Dziś każdy członek spółdzielni jest zadowolony ze swej decyzji i czuje się w pełni odpowiedzialny za całą gospodarkę spółdzielczą.

* * *

Tak więc w powiecie wieluńskim nastąpił przełom. Powstały trzy pierwsze spółdzielnie produkcyjne. W 17 gromadach zorganizowały się komitety założycielskie. W świadomości chłopów tego powiatu nastąpił zwrot zasadniczy. Idea gospodarki spółdzielczej zdobywa coraz szersze rzesze.

* * *

Dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenia winny być wykorzystane przez Komitet Powiatowy do dalszej wzmożonej propagandy spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu wieluńskiego. Do tego celu muszą być również wykorzystywane gazetki ścienne i radiowęzły terenowe. Trzeba również pamiętać o organizowaniu wycieczek do przodujących spółdzielni produkcyjnych, w czasie których chłopi naocznie mogą się przekonać o korzyściach gospodarki spółdzielczej. Dotychczas organizowane wycieczki przynosiły przecież zawsze dodatnie rezultaty. Tak było podczas wycieczek do Wilkowic i Izabelowa, po których szereg chłopów z Walichnowa i Konopnicy podpisało statuty spółdzielcze.

W pełni również należy włączyć do pracy nad propagandą i rozwojem spółdzielczości produkcyjnej młodzież ZMP-owską oraz aktywistów bezpartyjnych, którzy wyróżnili się podczas akcji wyborczej.

Zastosowanie wszystkich środków agitacji i propagandy, wykorzystanie doświadczeń kampanii wyborczej, ożywienie działalności partyjnych organizacji gromadzkich — niewątpliwie przyspieszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu wieluńskiego.

Z. RUTA

Tbilisi — stolica Gruzińskiej SRR

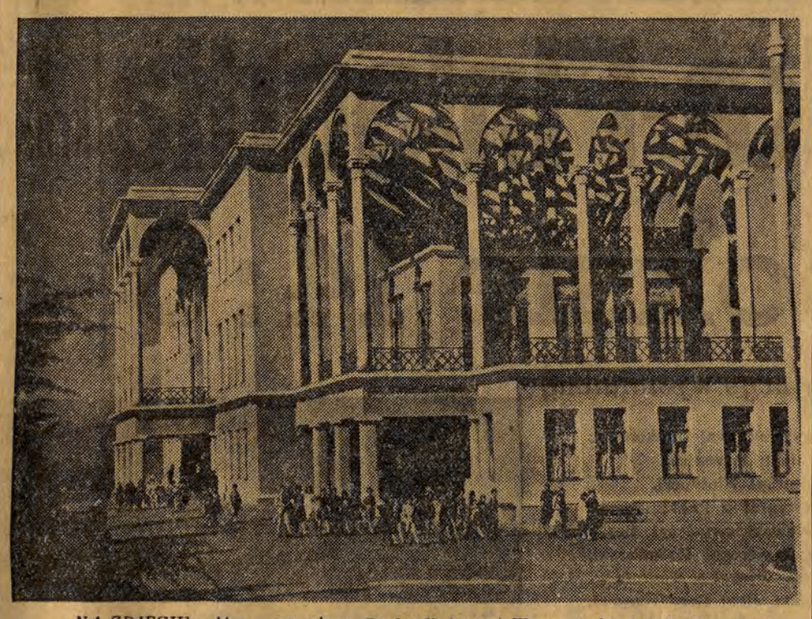

NA ZDJĘCIU: główny gmach w Parku Kultury i Wypoczynku im. Stalina.

Fot. — CAF

Otoczyć troskliwą opieką ruch współzawodnictwa w Zakładach im. Kunickiego

Systematyczny rozwój współzawodnictwa pracy, to jeden z podstawowych warunków wzrostu dobrobytu mas pracujących. Zagadnienie to jednak bywa w wielu jeszcze zakładach spłycane. Aktyw techniczny i polityczny często nie zdaje sobie sprawy, że kampanijność współzawodnictwa bywa przyczyną osłabienia jego roli, zatraceniem zasadniczego sensu tego masowego ruchu.

W Zakładach im. Kunickiego 80 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie. Oznacza to w stosunku do ubiegłego roku znaczny postęp. Jest tu wielu ofiarnych ludzi, którzy nie szczędzą sił i czasu, by podołać zadaniom.

Jeżeli jednak wejrzeć głębiej w to zagadnienie, zauważymy, że osiągnięcia te maleją wobec ogromu niedociągnięć, gromadzących się w tych zakładach i wpływających hamująco na rozwój współzawodnictwa.

— Komisja współzawodnictwa zbiera się u nas co miesiąc, a jeżeli są nadzwyczajne sprawy, to nawet częściej aniżeli raz w miesiącu — powiadają przedstawiciele rady zakładowej. Faktycznie jednak, komisja ta w ciągu roku odbyła jedno posiedzenie, w dniu 21 października, przy czym zagadnienia były omawiane raczej powierzchownie. To samo cechuje działalność komisji oddziałowych.

Jakie były skutki tego stylu pracy?

Trójki przędzalnicze i tkackie rozpadły się, ponieważ kierownictwo techniczne, rada zakładowa oraz zarząd ZMP nie otoczyły ich dostateczną opieką. Kierownictwo stwierdza przy tym, że w przędzalni takie trójki „obniżają wykonanie planu", a na tkalni — „brak zgody". Nie ma w zakładzie w ogóle brygad najwyższej jakości, które, wobec niedbałej konserwacji i źle przeprowadzanych remontów maszyn, istnieć nie mogą. Mówi się tu często o wprowadzeniu metody Żandarowej, lecz nie zastosowano tego w praktyce.

Nie spełniono więc żadnego warunku, gwarantującego stały rozwój współzawodnictwa.

Wiele zasadniczych błędów cechowało również akcję podejmowania zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR. Były one podejmowane bez przygotowania, stąd znamionowała je powierzchowność i deklaratywność.

Ilość podpisanych deklaracji, to jeszcze nie ilość świadomie współzawodniczących. Szereg pracowników nie wie lub nie pamięta, jak brzmi zobowiązanie. Dzieje się tak dlatego, że w zasadzie ruchem tym zajmuje się jeden człowiek, tow. Donder. Nie zdołał on stworzyć wokół siebie szerokiego aktywu, nie otrzymał pomocy ze strony dyrekcji i rady zakładowej. Co więcej, dyrekcja traktuje współzawodnictwo jako dodatek do wszystkich innych kłopotów.

Naczelny inżynier, tow. Ambroziak, stwierdza, że czynnikami wpływającymi na wykonanie planu są usprawnienia techniczne, poprawa osnów, szkolenie. Słusznie, lecz za tymi poczynaniami są przecież ludzie. Głównym bodźcem ich pracy jest szlachetne współzawodnictwo. Ot, na przykład, wskutek nacisku ze strony współzawodniczących tkaczy, wydział mechaniczny przeprowadził szereg usprawnień w zakresie urządzeń oświetlenia i remontów. Podobnie inne zjawiska, świadczące o twórczej inicjatywie robotników, mają swe źródło we właściwie pojętym współzawodnictwie.

Zbieranie zgłoszeń do współzawodnictwa odbywa się mechanicznie i drogą administracyjną, bez akcji uświadamiającej. Kierownicy rozdają majstrom deklaracje, a ci z kolei zbierają podpisy bez udziału męża zaufania danej grupy. Przy tym zobowiązania są podejmowane bez konkretnego określenia cyfr i terminów. Mąż zaufania, tow. Kazimiera Pieczyńska, powiada: „Ja nie wiem, czy członkowie mojej grupy podpisali deklaracje i czy biorą udział we współzawodnictwie. Podpisy zbierał majster".

Innym objawem zaniedbania spraw związanych z ruchem współzawodnictwa jest kwestia liczników. Są one nieodzowne przy kontrolowaniu wyników w tkalni. Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych przysłała tu liczniki, lecz nie posiadały one odpowiedniego napędu, wobec czego nie nadawały się do wykorzystania. Majstrowi, który dostosował i naprawił 75 liczników, dyrekcja odmówiła zapłaty. Dalsza naprawa została zaniechana. Dział głównego mechanika CZPB stara się o liczniki od 1949 r. i dotychczas nie zdołał ich sprowadzić.

Te wszystkie niedomagania znane są organizacji partyjnej, lecz nie potrafiła ona dotąd wyciągnąć prawidłowych wniosków, nie starała się powiązać zagadnień ekonomicznych z zagadnieniami politycznymi. „Stawialiśmy na egzekutywie sprawę współzawodnictwa, lecz przyznam się szczerze, że głęboko nie analizowaliśmy tego zagadnienia, nie wiązaliśmy go z produkcją" — powiada sekretarz, tow. Izydorczyk.

Nie można poprzestać na tym samokrytycznym stwierdzeniu. Egzekutywa organizacji partyjnej powinna przy udziale szerokiego aktywu technicznego ustalić plan rozwoju współzawodnictwa i konkretne terminy likwidacji niedomagań.

DAWID GRINBERG

Czołowy racjonalizator ZPB im. Armii Ludowej

Racjonalizator Jan Błoch z ZPB im. Armii Ludowej jest autorem usprawnienia polegającego na wyeliminowaniu nieplanowych obrotów samoprząśnic obrączkowych. Usprawnienie to przynosi 8 milionów złotych oszczędności rocznie.

Wykorzystać doświadczenia przemysłu bawełnianego w walce o oszczędzanie energii elektrycznej

Niemal z każdym dniem wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną. Coraz większe jej ilości zużywa nasz rozbudowujący się przemysł, coraz poważniejszym jej odbiorcą jest wieś, dzięki ustawicznemu elektryfikowaniu gromad. Mimo rozbudowy naszego przemysłu energetycznego, trudno jest mu zaspokoić coraz większe zapotrzebowanie. Dlatego sprawa oszczędnego gospodarowania energią elektryczną jest poważnym zagadnieniem. Specjalnej wagi nabiera ono obecnie, w okresie tzw szczytów jesienno-zimowych, kiedy szczególnie wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną dla celów oświetleniowych.

Obowiązek oszczędzania energii elektrycznej stoi przed każdym jej odbiorcą — zarówno w gospodarstwach domowych, jak i w zakładach przemysłowych.

Zakłady przemysłowe pobierają znaczne ilości energii elektrycznej głównie w celu napędu maszyn. Zależnie od zdolności produkcyjnej zakładów ustalone są dla nich limity poboru mocy. Racjonalne wykorzystanie parku maszynowego, przemyślane jego uruchamianie stwarza możliwości obniżenia poboru mocy przez poszczególne zakłady.

Dużymi osiągnięciami pod tym względem może się wykazać przemysł bawełniany. Do walki z marnotrawstwem energii elektrycznej zorganizowano społeczne grupy robocze, w skład których wchodzą — główny inżynier, główny energetyk, przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych oraz referenci współzawodnictwa. Na naradach oddziałowych członkowie grupy ustalają plan zużycia oraz obniżenia poboru mocy poszczególnych maszyn i urządzeń, doprowadzając go do świadomości każdego robotnika. W wyniku szerokiej działalności wyjaśniającej oraz kontrolującej, przemysł bawełniany obniżył dotychczas pobór mocy elektrycznej o 18 procent.

Poważnie — bo o 150 kW — obniżyły pobór mocy ZPB im. Marchlewskiego, a o 300 kW — Zakład „A" im. Stalina. Ten ostatni zakład zawdzięcza swoje osiągnięcia przerzuceniu dziennej zmiany w szarparni, oddziału przygotowawczego tkalni żakardowej oraz 10 selfaktorów przędzalni cienkoprzędnej na pracę nocną. Postanowiono tam także w godzinach szczytowego obciążenia nie uruchamiać kompresorów do urządzeń nawilżających.

Oto przykłady dobrej i właściwie zorganizowanej gospodarki energią elektryczną.

Nie wszystkie jednak zakłady trzymają się ściśle wyznaczonych limitów, uważając, że jeśli przekroczą je nawet o 1 do 1,5 proc., to nie ma to poważniejszego znaczenia. Tymczasem jest inaczej. Wszelkie, najdrobniejsze przekroczenia limitu komplikują i dezorganizują pracę elektrowni, stwarzają trudności w dostawie prądu. Przekroczenia popełniają: ZPDz. im. Buczka, Śródmiejsko Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego, Zakłady Mechaniczno-Blacharskie w Pabianicach, ZPW im. Niedzielskiego i inne.

Gdzie tkwią źródła marnotrawstwa energii elektrycznej? Racjonalna gospodarka energią łączy się ściśle z zagadnieniem rytmicznego wykonywania miesięcznych planów produkcyjnych. Znamienne jest, że na początku miesiąca, kiedy zaczyna się gwałtowne dorabianie brakujących do planu procentów, zużycie prądu znacznie wzrasta. Zakłady przekraczające do tej pory limit winny brać przykład z przemysłu bawełnianego i tak zorganizować pracę, aby uniknąć dodatkowych kosztów, w postaci kar za nadmierny pobór mocy.

Poważne znaczenie stanowi problem pełnego wykorzystania możliwości eksploatacyjnych elektrowni fabrycznych. Łączy się to z racjonalną gospodarką węglem, którą nie wszystkie zakłady prowadzą właściwie. Np. w Chodakowskich Zakładach Włókien Sztucznych różne gatunki węgla leżą pomieszane na jednym stosie i nie ma możliwości wybrania lepszego węgla na okres szczytowy. Podobnie jest i w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, gdzie traci się wiele cennego węgla.

Te wszystkie niedociągnięcia w pracy elektrowni fabrycznych powodują uzyskiwanie mocy niższej od osiągalnej, sprawiając trudności w dostawie prądu. Usunięcie braków pozwoliłoby na uzyskanie dodatkowych ilości energii elektrycznej w okresie szczytów jesienno-zimowych.

A. JĘDROWICZ

Minął tydzień

IV Zjazd. O nagrodę im. H. Wieniawskiego. Pierwsza próba. Dialog w kolejce. „Pałac bajek". Rośnie Zaciąg Pionierski. Za nimi idą inni.

Społeczeństwo łódzkie uroczyście żegnało delegatów, odjeżdżających do Stolicy na IV Krajowy Zjazd TPP-R, jako reprezentanci 116-tysięcznej rzeszy członków organizacji łódzkiej.

Aktywiści TPP-R, biorący udział w Zjeździe, uchwalili nowy statut, wybrali nowe władze oraz radzili nad metodami dalszego usprawnienia swej pracy, mającej na celu popularyzację osiągnięć Kraju Socjalizmu.

Społeczeństwo łódzkie z zainteresowaniem śledziło przebieg obrad Zjazdu, wiedząc, że będzie on miał niemały wpływ na jeszcze większe pogłębienie braterskiej przyjaźni naszej ojczyzny z ojczyzną stu narodów.

23 wybitnych młodych skrzypków z 8 państw bierze udział w II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Wśród nich łodzianka Wanda Wiłkomirska.

Konkurs cieszy się wielkim zainteresowaniem łódzkich melomanów, toteż codziennie słuchają oni w skupieniu transmisji radiowych z Poznania.

Konkurs w Poznaniu pozwoli na skonfrontowanie stanu naszej wiolinistyki z wiolinistyką światową, będzie podsumowaniem wysiłków pedagogów i osiągnięć naszej młodzieży.

Bokserzy nasi po sukcesach, osiągniętych na Olimpiadzie, przygotowują się z kolei do mistrzostw Europy, które odbędą się w 1953 roku w Warszawie. Niedzielny mecz z Finlandią w Hali Mirowskiej był pierwszą próbą ich sprawności. Wypadła ona nie najgorzej. Ciekawi nas, jak wypadnie druga próba w Łodzi, gdzie wystąpią nasze młode talenty. Łodzianie z niecierpliwością oczekują wtorku, żeby ujrzeć w akcji mistrzów ringu i rękawic.

Zainteresowanie łódzkim meczem jest nie mniejsze jak warszawskim. Trzeba będzie dołożyć starań, by strona organizacyjna meczu wypadła jak najlepiej. Sądzimy, że tłumy publiczności wykażą wysokie wyrobienie sportowe i pomogą w utrzymaniu porządku organizatorom, bokserzy zaś kraju tysiąca jezior wywiozą z naszego miasta jak najprzyjemniejsze wrażenie.

Nie pchać się, obywatele, zdążycie...

— To czego tę walizę niżej pleców mi wtykacie? Postawcie ją z boku.

— Nie mogę. Boję się, żeby nie zginęła. Wszyscy mieszkańcy mojego domu dali mi rozwiązania, żebym dostarczył do redakcji. A dom... liczy 200 lokatorów...

— A, to co innego... przepraszam.

Dialog taki toczył się przed gmachem przy ul. Piotrkowskiej 96, gdzie przyjmowane są rozwiązania konkursu „Głosu Robotniczego". Wielkie zainteresowanie, jakim cieszył się konkurs, znalazło swe odbicie w ilości zgłaszanych rozwiązań. „Niewąską" robotę mają organizatorzy z posegregowaniem arkuszy konkursowych, których tysiące napływają do redakcji...

Z każdym dniem przybliża się nowy rok. Jak co roku, przed najmłodszymi otworzą się podwoje „Pałacu bajek". Już w tej chwili wnętrze III TPD przy ul. Sienkiewicza 46 przystosowywane jest przez sztab plastyków, tapicerów i dekoratorów do spełnienia tej roli. Sala kinowa, sala „bajek", teatralna, zręcznościowa, cyrk itp. przyjmą niezadługo najmłodszych gości, dostarczając im wielu atrakcyjnych rozrywek.

Ale, żeby „pomieszkać" w tym wspaniałym pałacu, trzeba być dobrym uczniem, przodownikiem nauki. Najmłodsi mają o co współzawodniczyć.

Śląsk... Trudem górnika polskiego rośnie nasza gospodarka, zwiększa się wydobycie czarnych diamentów. Węgiel jest chlebem naszego przemysłu, zaś praca górnika jedną z najodpowiedzialniejszych. — Nic dziwnego, że na Apel Zarządu Głównego ZMP wielu młodych budowniczych Polski Ludowej wstąpiło do Zaciągu Pionierskiego, by na najtrudniejszych odcinkach pracy walczyć o realizację Sześciolatki, by coraz bardziej zwiększać wydajność naszych kopalni.

„Z radością donosimy wam o naszym sukcesie, jaki osiągnęliśmy w dniu 29 listopada br., wykonując przed terminem, jako pierwsi w przemyśle bawełnianym, roczny plan produkcji" — piszą w swym liście tkacze ZPB im. Liebknechta do pracowników przemysłu bawełnianego.

Sukces tkaczy Zakładów im. Liebknechta porwał innych. Coraz więcej załóg z terenu Łodzi i województwa donosi o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych. Wśród nich przoduje załoga ZWS z Tomaszowa, która zameldowała o całkowitym wykonaniu planu gospodarczego na rok 1952. Krzywa produkcji podnosi się do góry — zwiększa się coraz bardziej tempo pracy. Niewiele przecież dni pozostało już do zakończenia roku — każdy dzień, każda godzina staje się coraz bardziej cenna.

Czas, który nam jeszcze pozostał, musi być wykorzystany jak najbardziej racjonalnie i twórczo.

Z. ŚNIEŻYK

NASI KORESPONDENCI piszą

Spopularyzować apel przodującego tokarza

Apel przodującego tokarza Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych, ob. Józefa Szcześniewskiego, o wykorzystanie rezerw wewnątrzzakładowych nie spotkał się dotąd z należytym oddźwiękiem. Podjęli go jedynie: brygadzista tokarski, ob. Mieczysław Kowalczyk, majster frezarek ciężkich, ob. Popiński, oraz brygadzista Kroc, którzy pomagają przy usuwaniu trudności powstających głównie w działach tokarskich.

Wezwanie ob. Szcześniewskiego nie spotkało się, niestety, ze zrozumieniem ze strony takich majstrów i brygadzistów, jak Kasierski, Gądek, Kuryłek, Kwiatkowski, Caban, Piotrowski, Wosik i inni.

Organizacja partyjna i rada zakładowa ŁZK powinna wyjaśnić znaczenie apelu dla wykonania zadań produkcyjnych IV kwartału br. Wykorzystanie rezerw wewnątrzzakładowych powinno stać się bojowym zadaniem naszej załogi.

ALEKSANDER PYTKE
Łódzkie Zakłady Kinotechniczne

Nowe metody pracy źródłem osiągnięć Zakładów im. Zubrzyckiego

Załoga ZPP im. Zubrzyckiego stanęła w rzędzie zakładów, które chlubnie wypełniły zadania trzeciego roku Sześciolatki. Już 25 listopada zameldowała o realizacji planu.

Mieliśmy niemało trudności przy jego wykonaniu, jak nieterminowe dostawy surowców, materiałów pomocniczych, niedostateczna ilość fachowców, „dorzucanie" przez Centralny Zarząd do planów nieprzewidzianych poprzednio artykułów itd. Szukaliśmy wyjścia z trudności poprzez stawianie tych zagadnień na naradach technicznych • przy udziale kierownictwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz szerokiego aktywu zakładowego.

O przełamaniu niedomagań w dziale kotonowym zadecydowało wprowadzenie systemu Żandarowej. Kotoniarze Zakładu „B" do czasu zastosowania tej metody nie wykonywali planów, a w październiku, tj. w pierwszym miesiącu pracy systemem Żandarowej, podnieśli realizację zadań o 21,9 proc., a w listopadzie wykonali już 101,3 proc. planu.

Podobnie zmieniła się sytuacja w łączarni Zakładu „A". Oddział ten był również „wąskim gardłem". Fluktuacja pracowników przekraczała tu 12 proc. Przełom nastąpił po wprowadzeniu szkolenia metodą Kowalewa.

Początkowo organizacja nauczania nie przebiegała gładko. Uporczywie jednak usuwaliśmy niedomagania. Szkolenie dawało coraz lepsze wyniki. Robotnicy zrozumieli, że dzięki dobrej metodzie nauczania mogą stać się doskonałymi fachowcami. Wzmagało to w nich poczucie większej przydatności w walce o plan, zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku. Otylia Gaduła wykonywała dawniej 5 do 10 tuzinów w ciągu ośmiu godzin, a po przeszkoleniu — 30 do 32 tuzinów. Zarobek jej wzrósł o 200 zł.

„Pracowałam 8 miesięcy jako łączarka — powiada Helena Kowalska — i nigdy, mimo wysiłków, nie zdołałam więcej wykonać jak 10 do 12 tuzinów. Nieraz myślałam o zrezygnowaniu z tego zawodu. Dopiero po przeszkoleniu nabrałam pewności siebie. Wyrabiam teraz od 20 do 25 tuzinów".

W wyniku zastosowania nowych metod w produkcji ruch współzawodnictwa rozszerzył się. W walce o plan wyrośli nowi ludzie jak Kazimierz Kozanowski, Janina Nowak, Klara Firchan, Kazimiera Łabędzka, Mieczysław Kowalik i wielu innych.

KATARZYNA SZEWC
ZPP im. Zubrzyckiego

Źle zorganizowane zebranie wyborcze grupy związkowej

Na doroczne zebranie wyborcze grupy związkowej Nr 12 z oddziału tkalni w ZPB im. Dubois przyszli wszyscy członkowie grupy. Mąż zaufania, tow. Packi, składał sprawozdanie. Sprawozdanie nie wywołało żywszego zainteresowania zebranych. Było zbyt ogólnikowe. Brak w nim było oceny działalności grupy związkowej, brak zagadnienia walki o plan. Tow. Packi nie mówił o tym, jaki był udział grupy związkowej w ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji, w walce o socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej. W sprawozdaniu było tylko ogólnikowe stwierdzenie, że grupa nie odbywa zebrań, że nie jest na poziomie.

Po wysłuchaniu tak powierzchownie opracowanego sprawozdania, członkowie grupy nie bardzo kwapili się do zabierania głosu. Dopiero po dłuższym upływie czasu rozwinęła się dyskusja. I tak, tkaczka Witkowska mówiła o złych osnowach, szczególnie na krosnach szerokich, które z powodu dużych zrywów często stoją nieczynne. O źle reperowanych krosnach mówiła również tkaczka Ławińska.

Po tych wystąpieniach śmiało zabrali głos inni członkowie grupy. Każdy mówił o produkcji. Widać, że troska o wykonanie planów leży tu wszystkim na sercu. Uskarżano się na to, że nie szkoli się młodych majstrów, co przyczynia się do zaniżania wyników produkcyjnych. Krytykowano urzędników - biurokratów, którzy bezdusznie, niewłaściwie zapisywali produkcję niektórym tkaczom.

Dyskusja dobiegała końca. Nikt jednak z zabierających głos nie zauważył, że zebranie wyborcze grupy związkowej nie spełniło swojej roli. Dyskutanci mówili tylko o trudnościach, o postojach, o brakach — zresztą zupełnie słusznie, ale nie wspomnieli ani słowem, jak grupa związkowa powinna z tymi brakami walczyć. Nie wskazano również, gdzie tkwi przyczyna złej pracy grupy. Zebranie zakończono bez podjęcia żadnych wniosków.

Oczywiście, odpowiedzialność za to ponosi kierownictwo rady zakładowej. Odpowiedzialna z ramienia rady zakładowej za wybory w tej grupie tow. Szczerbicka nie zadała sobie trudu, aby przyjść z pomocą mężowi zaufania w przygotowaniu właściwego sprawozdania. To zadecydowało, że zebranie grupy związkowej było na niskim poziomie.

Przytoczone przykłady z zebrania wyborczego winny zwrócić baczniejszą uwagę kierownictwa, rady zakładowej ZPB im. Dubois na zagadnienie systematycznej pracy z grupami związkowymi, na udzielanie im pomocy nie tylko raz do roku, w czasie wyborów nowych władz, ale i w codziennej pracy.

R.

Porażka łódzkich bokserów w Krakowie

Pięściarze łódzkiego Włókniarza bawili wczoraj w Krakowie, gdzie w meczu o mistrzostwo II ligi przegrali z OWKS 9:11.

Wyniki spotkań były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy):

Anielak wygrał z Lidkiem.

Mielczewski przegrał z Guzem.

Szaliński odniósł przekonywające zwycięstwo nad Osieckim.

Lewandowski wypunktował Leja.

Tim I uległ Masłowskiemu.

Stefaniak wygrał z Wadagem.

Trzęsowski zremisował z Grzywoczem II.

Tim I poddał się w III rundzie Windakowi.

Walaszczyk przegrał w drugiej rundzie przez t. k. o. z Krajem.

Jaskóła został wypunktowany przez Nandzika.

Inne wyniki:

Gwardia (Poznań) — Unia (Mała Dąbrówka) 13:7.

OWKS (Bydgoszcz)— Gwardia (Kraków) 12:8.

Kolejarz (Opole) — Stal (Poznań) 9:11.

Piłkarze z Ostrawy byli lepsi

W Sosnowcu rozegrano wczoraj towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Górnika i drużyną czechosłowacką Ostrawą. Lekką przewagę techniczną posiadali piłkarze czechosłowaccy co dało się zaobserwować zwłaszcza w drugiej połowie gry. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 2:1. Bramki dla nich dobyli Drga i Sluda, dla Górnika Cober.

Na śląskim Torkacie

W meczu hokejowym, rozegranym wczoraj na Torkacie, Górnik (Janów) uległ zespołowi Ostrawy 1:2 (2:2, 1:2, 0:0).

Mecz CWKS — Unia zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowych 5:4 (2:1, 0:2, 3:1).

Nowe zwycięstwo siatkarzy ZSRR

WROCŁAW. — Drugi dzień turnieju siatkówki z udziałem młodzieżowej reprezentacji ZSRR zgromadził w Hali Ludowej we Wrocławiu około 6 tys widzów.

Doskonała drużyna radziecka odniosła zdecydowane zwycięstwo 3:0 (15:6, 15:2, 15:6). Gra była żywa i ciekawa, mimo że drużyna polska wyraźnie ustępowała doskonałemu zespołowi radzieckiemu. Goście przewyższali drużynę polską zarówno wyszkoleniem technicznym, a szczególnie doskonałymi ścięciami i wspaniałą grą w obronie.

Poważny sukces ludowego sportu

Polska-Finlandia w boksie 14:6

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Wyniki techniczne:

Waga musza: Murawski wypunktował Lukkonena.

Waga kogucia: Stefaniuk uległ Jarvenpaa.

Waga piórkowa: Kruża zwyciężył Ninivuori.

Waga lekka: Antkiewicz wygrał z Pakkanenem.

Waga lekkopółśrednia: Sadowski zwyciężył Bestroema.

Waga półśrednia: Krawczyk pokonał Malmikoski.

Waga lekkośrednia: Chychła wygrał z Kontulą.

Waga średnia: Wojciechowski uległ Greenroosowi.

Waga półciężka: Grzelak zwyciężył Pereatola.

Waga ciężka: Węgrzyniak przegrał z Manninenem.

W ringu walki prowadzili na zmianę: Leskinnen (Finlandia) i Kowalski (Polska).

Punktowali: Rejti (Czechosłowacja), Raave (Finlandia) i Szot (Polska).

Zwycięstwo nad Finami pomyślnie otwiera wielki międzynarodowy sezon polskich bokserów. Wynik trzeba uznać za mniej więcej wierną ilustrację układu sił dwu reprezentacyjnych drużyn. Ale należy tu dodać, że w kilku walkach Polacy odnieśli minimalne z najwyższym trudem uzyskane zwycięstwa. Wbrew powszechnym mniemaniom osłabiona brakiem trzech swych czołowych bokserów reprezentacja Finlandii okazała się groźnym, na ogół dość wyrównanym i dobrze wyszkolonym technicznie zespołem. W tych warunkach sukces warszawski nabiera tym większego znaczenia.

Bohaterami meczu byli dwaj olimpijczycy: Antkiewicz i Grzelak. Obaj stoczyli piękne walki. Antkiewicz miał za przeciwnika silnego fizycznie, wysokiego Pakkanena, który na olimpiadzie zdobył brązowy medal, ulegając w półfinale Włochowi Bolognesi. Z tym samym Włochem przegrał w finale Antkiewicz.

Fiński medalista przystąpił do walki z silnym pragnieniem wykazania, że uzasadnione są jego aspiracje do przodowania wśród europejskich bokserów wagi lekkiej. Spotkał go srogi zawód. Antkiewicz w porywającym stylu wysoko wypunktował Fina, a jego walka była najpiękniejszym wydarzeniem meczu.— Ten pojedynek miał wartość finału olimpijskiego — powiedział w dwie godziny później Sztam, rozpromieniony wysoką formą i efektownym sukcesem swego pupila.

Także Grzelak stoczył ładną walkę z Pereatolo. Dawno już nie widzieliśmy Grzelaka w tak doskonałym usposobieniu. Udawało mu się wszystko. Jego ciosy spadały na Fina nadzwyczaj szybko zawsze niemal precyzyjnie.

Mecz był interesujący, w kilku walkach wysoce emocjonujący. Finowie górowali kondycją, nasi reprezentanci byli lepsi w dziedzinie technicznego wyszkolenia, ale nie wszyscy. Chychła np. walczył jak debiutant stawiający na szerszej arenie dopiero pierwsze kroki. Nawet przez jedną sekundę, nawet jedną akcją nie potrafił udowodnić, że w swej wadze jest od dwu lat niepokonanym na świecie bokserem.

Nikt nie chciał takiego zwycięstwa. Chychłę stać przecież na lepszy boks i publiczność słusznie protestowała przeciw premiowaniu nieróbstwa. Bo właśnie zaniedbania treningowe sprawiły, że Chychła stoczył zdecydowanie najbrzydszy pojedynek w niedzielnym meczu i niczym nie przewyższał swego dość surowego jeszcze partnera.

Z pełnym sukcesem wystąpił w reprezentacji Murawski. Przez dwie rundy miał on duże trudności z przełamaniem defensywy Lukkonena, ale w trzeciej rundzie ruszył do ataku z takim temperamentem i ofiarnością, że po upływie niespełna dwu minut Fin stał się bezbronny wobec jego ofensywy. Ten finisz zapewnił Murowskiemu zasłużone zwycięstwo.

Byliśmy przekonani, że pod nieobecność Hamalainena, nasz reprezentant wagi koguciej zdobędzie obydwa punkty. Tak się nie stało. Stefaniuk okazał się jeszcze słabszy niż rezerwowy Jarvenpaa i przegrał. Fin walczący z odwrotnej pozycji jest młodym, ale już dość dobrze wyszkolonym bokserem. Cechuje go agresywność wsparta świetną kondycją, toteż w trzeciej dopiero rundzie zapewnił on sobie rozstrzygającą przewagę.

Grupa bokserów fińskich i polskich na lotnisku, w chwilę po przybyciu Finów do Warszawy.

Kruża był dobry przez dwie rundy, kiedy to jego seryjne ataki z półdystansu wyraźnie wstrząsały Ninivuerim. Od tych ciosów osłabł jednak ostatecznie nie Fin, a Polak.

Końcowe starcie upływało też pod znakiem ofensywy Ninivueri, który jednak nie zdążył nadrobić straty punktowej dwu pierwszych starć.

Sadowski ma dość proste pojęcie o swych zadaniach w ringu. — Bić więcej niż przeciwnik — oto jego dewiza. Nie bawi się też w żadne zawiłości taktyczne, nie zaprząta sobie głowy techniką. Tak jak stoi — bije i bez zmrużenia oka inkasuje ciosy przeciwnika, ale któż może wytrzymać trzy rundy takiej zaciekłej wymiany.

Bestroem załamał się już pod koniec 2 rundy, a w trzeciej oddał bez reszty inicjatywę Polakowi. Sadowski wygrał nieefektownie wprawdzie, ale wyraźnie.

Krawczyk ze znawstwem starego rutyniarza zastawiał pułapki na Malmikoski i wyłapując jego błędy, niemiłosiernie punktował. Ten nie umiał sobie poradzić z odwrotną pozycją Polaka i po bezskutecznych próbach przejścia na półdystans, właściwie przestawił się na zaciekłą obronę. Ale w trzecim starciu nadarzyła mu się okazja wyprowadzić cios. Trafił niebezpiecznie Krawczyka i Polak przeżywał ciężkie chwile, a nokaut wisiał w powietrzu. Widownia struchlała, gdy Krawczyk słaniał się na nogach. Przetrzymał jednak kryzys i otrzymał jednogłośne zwycięstwo punktowe.

Wojciechowski walczył z tremą, nerwowo, bił głową, za co otrzymał dwa napomnienia. Jego przeciwnik Greenroos widząc przed sobą debiutanta umiejętnie wykorzystywał jego błędy. Wojciechowski nie mogąc obronić się przed prostymi Fina, starał się skracać dystans, przechodząc do zwarć. Zamiast walki w zwarciu trzymał przeciwnika. Był wyraźnie od niego słabszy i przegrał ze znaczną różnicą punktów.

Węgrzyniaka skrzywdzili sędziowie. Po raz pierwszy występował on w reprezentacji Polski i włożył do walki z Manninenem wielką ambicję i wolę zwycięstwa. Przez dwa starcia kontrował nieskoordynowane ataki Fina, w końcowym przeszedł sam do ofensywy. W kilka chwil po jej rozpoczęciu, pękła mu rękawica. Błyskawicznie dokonano zmiany i Węgrzyniak z pasją runął na rywala. Fin w ciągu kilkudziesięciu sekund został zasypany prawdziwym gradem ciosów, opuścił gardę. Widownia z napięciem oczekiwała momentu, gdy runie na matę. Dotrwał jednak do gongu. Sędzia czechosłowacki przyznał zwycięstwo Węgrzyniakowi, Fin i Polak Szot wyliczyli wygraną Manninena.

Jak wielka była rozbieżność w poglądach sędziów, najlepiej świadczy fakt, że według werdyktów sędziego fińskiego, Polska powinna przegrać 6:14, Polak ustalił zwycięstwo Polski 14:6, a Czechosłowak nawet 16:4.

Mecz odbywał się w sportowej przyjemnej atmosferze. Goście przed rozpoczęciem spotkania wręczyli Chychle rękawice, którymi Polak walczył na Olimpiadzie i zdobył złoty medal. Widownia przyjęła ten miły gest z niezwykłym entuzjazmem, nie dopisała natomiast organizacja zawodów. Przed wejściami stłoczeni w zbite gromady, posiadacze biletów daremnie szturmowali do zamkniętych miejsc i wielu z nich nie dostało się w ogóle do hali.

J. ZACHAR.

2,5-godzinny pojedynek krakowskiej Gwardii z CWKS

Wynik — bezbramkowy

(Telefonem z Wrocławia)

Sześć tysięcy widzów śledziło cierpliwie podczas ośmiostopniowego mrozu na stadionie wrocławskim, oczekując na wynik meczu Gwardia (Kraków) — CWKS.

W normalnym czasie mecz nie przyniósł rozstrzygnięcia. Wynik brzmiał 0:0. Dwie dogrywki po 15 minut, jak również trzecia dogrywka półgodzinna — nie przyniosły oczekiwanego rozstrzygnięcia. Wynik pozostał bezbramkowy.

Napastnicy obydwu drużyn mieli szereg dogodnych sytuacji do zdobycia goli, nie potrafili oni jednak zmusić do kapitulacji bramkarzy. O pechu napastników świadczy choćby taki fakt, że w 30 minucie Szymborski nie wykorzystał rzutu karnego.

W fantastycznej wprost formie byli wczoraj Jurowicz i Szczurek. Jurowicz bronił często swej bramki w sytuacjach niemal beznadziejnych.

W dogrywkach lekką przewagę zdobyła Gwardia, w normalnym zaś czasie, więcej z gry posiadał CWKS, który w sumie zasłużył na zwycięstwo.

Koszykarze Włókniarza *pokonali* Kolejarza 64:51

W dwunastej minucie gry, prowadzonej od samego początku w rzadko spotykanym tempie, koszykarze Włókniarza wywalczyli sobie prowadzenie 17:15. Za kilkanaście jednak sekund wynik brzmiał już 17:17, a w chwilę później Kolejarz zdobył prowadzenie 19:17. Świetnie dysponowani strzałowo gospodarze szybko zdobyli wyrównanie i nie osłabiając ani na chwilę szybkości swych ataków zdobyli do przerwy prowadzenie 33:23.

Po przerwie Włókniarz nie wypuścił inicjatywy ze swych rąk, prowadząc przez cały czas różnicą około 10 koszy i zapewniając sobie ostateczne zwycięstwo 64:51.

Kolejarz technicznie nie ustępował Włókniarzowi. O porażce jego zadecydowała gorsza nieco kondycja, co wyraźnie dało się zauważyć w drugiej połowie gry i mniejsze szczęście pod koszem przeciwnika.

POZOSTAŁE WYNIKI LIGI KOSZA:

Kolejarz (Ostrów) — Stal (Poznań) 44:56 (30:21).

WKS (Lublin) — Gwardia (Kraków) 33:39 (20:25).

GRUPA II

Ogniwo (Kraków) — CWKS 45:42 (30:21).

AZS (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk) 46:61 (20:29).

Kolejarz (Poznań) — Spójnia (Łódź) 39:31 (17:13).

Hokeiści łódzcy wyszli na lód

Trwające już od dłuższego czasu przymrozki pozwoliły hokeistom łódzkim wyjść na lód. Pierwsze spotkanie towarzyskie rozegrali między sobą hokeiści łódzkiego Włókniarza z Włókniarzem zgierskim. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny zgierskiej 5:1 (1:0, 1:1, 3:1).

* * *

W niedzielę w Zgierzu odbyło się rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy Włókniarzem łódzkim i Włókniarzem zgierskim. Mecz zakończył się wynikiem 8:3 (3:1, 2:0, 3:2) dla łodzian.

* * *

W tym tygodniu hokeiści łódzkiego Włókniarza rozegrają u siebie towarzyskie spotkanie z Unią (Krynica) lub z CWKS.

Pięściarze piotrkowskiego Ogniwa pokonali Stal 14:6

Mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, rozegrany pomiędzy piotrkowskim Ogniwem i kutnowską Stalą, zakończył się zwycięstwem Ogniwa 14:6.

W ramach tego spotkania, jedną z najładniejszych walk stoczyli w wadze półśredniej Gajewski (Stal) z Wronowskim. Był to pojedynek towarzyski, ponieważ Gajewskiemu do wagi zabrakło 100 gramów i tym samym stracił on punkty walkowerem. W walce towarzyskiej Gajewski bezustannie atakujący swego przeciwnika i tym w wielu wypadkach przypominający byłego reprezentanta Polski — Woźniakiewicza wygrał zdecydowanie.

Ładne walki stoczyli również w wadze piórkowej Rostak (Ogniwo) ze Szczepańskim (walka nie rozstrzygnięta) i w wadze średniej Wieczorek (Ogniwo) z Cerkowskim (Stal) i to spotkanie zakończyło się remisem.

O Puchar Polski

Kolejarz (Warszawa) po zwycięstwie

nad bytomskim Górnikiem 3:1 czeka na drugiego finalistę

Ileż to razy pierwsza strzelona bramka była głównym powodem radykalnej zmiany układu sił na boisku piłkarskim. A jakże często przy tym wpływ jej krył się w końcowym wyniku spotkania. I nic dziwnego, że podczas wczorajszego spotkania półfinałowego o Puchar Polski podobnie jak warszawski Kolejarz, również bytomski Górnik otrzymały identyczne instrukcje: — Strzelać z każdej pozycji, szczególnie z daleka!

Górnicy od razu starali się realizować to hasło. W ich zespole nawet pomocnicy próbowali szczęścia przy strzałach.

Gdy Sosnowski w efektownym stylu odparował bombę Pozimskiego, za chwilę Burda badał kwalifikacje piłkarskie warszawskiego bramkarza. W 7 min. Sosnowski skapitulował. Posłana z dalekiej odległości piłka trafiła w górny róg bramki. Celnym strzelcem okazał się Burda.

Po stracie gola Kolejarz tylko przez kilka minut nie umiał zdobyć się na płynne akcje. Chociaż więc częściej był w tym krótkim czasie stroną atakującą, gra jego napadu pozbawiona była koncepcji. Ale kryzys szybko minął. Stosując przyziemne podania warszawianie stawali się z minuty na minutę coraz bardziej niebezpieczni. Nie mogli jednak zdobyć bramki, bo nie do przebycia był teraz nie tylko Jung, jako ostatnia przeszkoda, ale i trójka śląskich pomocników. Zmieniono więc system gry. Forsowano skrzydła. Ponieważ Wesołowskiemu częściej udawało się mijać przeciwników, większość podań kierowano na prawą flankę. Z tej strony płynęły więc podania, lecz trójka napastników Kolejarza strzelała niecelnie. A gdy już trafiono w bramkę, Jung z łatwością wyłapywał piłkę.

Wszystko wskazywało na to, że Kolejarz wreszcie wyrówna. Ale kiedy? Czy zdąży? Zwłaszcza, że górnicy z podziwu godną ambicją bronili się pod własną bramką. Gorzej grał ich napad. Ten poruszał się po boisku w żółwim tempie. A prawdziwego żółwia przypominał w ruchach Krasówka. Pilnie strzeżony przez Wołosza, napastnik bytomski tylko w nielicznych wypadkach umiał przejętą piłkę skierować do właściwego adresata. Najczęściej tracił podania na rzecz przeciwników. Nie lepiej spisywali się i pozostali piłkarze tej formacji. Jedynie Sobek zdradzał czasami nieśmiałe tendencje do nawiązania współpracy z lewoskrzydłowym. Współpraca ta kończyła się najczęściej tuż za środkową linią boiska.

Mimo silnego naporu, Górnikowi udało się do przerwy utrzymać prowadzenie.

Po zmianie stron sytuacja się zmieniła. Wyrównanie ze strzału Szularza pada w piątej minucie. W kilka minut później wynik zostaje podwyższony do 2:1. I tym razem strzelcem bramki był Szularz, dzięki któremu Kolejarz uzyskał prowadzenie.

Teraz, jak na jakiś sygnał, podrywają się do kontrnatarcia górnicy. Zmienia się do niepoznania ich napad. Nawet Krasówka częściej ucieka Szularzowi, a Sobek przy poparciu Krawczyka nieustannie próbuje sforsować obronę warszawskich kolejarzy. Ładna, efektowna gra nie przynosi górnikom oczekiwanego efektu. Wypady bytomian załamują się na trio obronnym Kolejarza, tak że bramkarz Sosnowski najbardziej ze wszystkich w dalszym ciągu odczuwa dotkliwy chłód.

Okazało się, że był to ostatni zryw górników, który kosztował ich dużo sił i energii.

A na taką okazję czekał tylko Kolejarz. Warszawianie niemal całkowicie opanowali sytuację i w 25 minucie po raz trzeci zmusili Junga do kapitulacji. O wyniku spotkania zadecydował strzał Kobylańskiego.

Gdy zdawało się, że nic godnego uwagi nie może się już zdarzyć na boisku, bo sędzia szykował się do oznajmienia końca zawodów, prawy pomocnik Górnika, Pozimski, brzydko sfaulował Łącza, za co został usunięty z boiska.

Fragment z meczu

Młodzi mistrzowie pięści woj. łódzkiego

„Pierwszy krok bokserski" — to nie tylko rywalizacja młodzieży o miano najlepszych to również podstawa do oceny pracy poszczególnych sekcji bokserskich. Na ocenę tę składa się w równej mierze przygotowanie pięściarzy, jak i ilość zgłoszonych.

Niestety, przebieg „pierwszego kroku bokserskiego" o mistrzostwo woj. łódzkiego wykazał, że w niektórych kołach sportowych sekcje bokserskie pozbawione będą w przyszłości dopływu rezerw. Bo jakże inaczej można wytłumaczyć brak w tej imprezie zawodników Unii, Ogniwa i Stali (Piotrków), Włókniarza i Spójni (Tomaszów) oraz Włókniarza ze Zduńskiej Woli. Mimo zapewnień bokserzy wymienionych kół nie stawili się w ringu.

Zawiódł już w końcowej fazie „pierwszego kroku bokserskiego" i sieradzki WKS. Czterech bokserów tego klubu przebrnęło przez eliminacyjne sito, raził natomiast brak tych pięściarzy w walkach półfinałowych.

* * *

Wczoraj w Pabianicach odbyły się walki półfinałowe i finałowe. Tytuły mistrzowskie w jesiennym „pierwszym kroku bokserskim" woj. łódzkiego zdobyli:

waga papierowa — Przychodniak (SKS — Żychlin),

waga musza — Beton (Ogniwo — Pabianice),

waga kogucia — Lachowski (Włókniarz — Ozorków),

waga piórkowa — Cichocki (SKS — Żychlin),

waga lekkopółśrednia — Pluskota (Spójnia — Wieluń),

waga lekkośrednia — Janas (Spójnia — Wieluń).

W porównaniu z zawodami zeszłorocznymi, poziom poszczególnych walk uległ znacznej poprawie.

Szczególne słowa uznania należą się 2 kołom sportowym, a to ozorkowskiemu Włókniarzowi i wieluńskiej Spójni za staranne przygotowanie pięściarzy do pierwszego oficjalnego występu w ringu. Pocieszający jest również udział reprezentantów szkół z Żychlina i Pabianic. Dzielnie walczyli także zawodnicy działoszyńskiego LZS. Był to pierwszy start bokserów wiejskich.

Kto wśród startujących zasłużył na specjalne wyróżnienie? W pierwszym rzędzie silnie zbudowany, nadzwyczaj odporny na ciosy bokser wieluńskiej Spójni — Pluskota, który w finałowym pojedynku już w drugiej rundzie zmusił swego przeciwnika do poddania się. Poza tym sympatię pabianickiej publiczności zdobył zawodnik ozorkowskiego Włókniarza — Lachowski, walczący czysto i opierający swą siłę na technice.

Nowi mistrzowie otrzymali po zawodach pamiątkowe dyplomy i statuetki, otrzyma rudzie kół.

(5)

— Nie przypuszczam. — Włodzimierz Aleksandrowicz przecząco pokręcił głową. — Znałem go jako dobrego pracownika kadrowego. Nie raz dawaliśmy mu premię...

— Tak, tak, wszystko się zgadza — przerwał Szubin. — W istocie Chmielew dobrze pracował i jeszcze innych wprowadzał w tajniki swojego zawodu. Wiem coś o tym. Przecież zanim zostałem odkomenderowany do organów NKWD, byłem kowalem i odbywałem praktykę właśnie u niego. Pierwszorzędny majster! Zauważyłem to od razu, ale i inne rzeczy nie uszły mojej uwagi. To był człowiek starej daty, pracował po dawnemu i bardzo niechętnie przyswajał sobie nowe metody. Często prześcigali go młodzi stachanowcy ze znacznie niższym stażem. I właśnie to go gryzło...

Szubin przypomniał sobie w końcu o wodzie, którą przed chwilą nalał do szklanki i chciwie ją wypił.

— Z biegiem czasu starzec był coraz bardziej rozgoryczony — mówił dalej po chwilowej pauzie. — Pamiętam jak pewnego razu któryś z kierowników zwrócił się do niego w całkiem dobrej wierze: Nie ciężko wam w tym wieku pracować jako kowal? Czy nie powinniście przejść na emeryturę? Chmielew obraził się. Wymyślił sobie, że go lekceważą, że już nie jest potrzebny, zamknął się w sobie i zgorzkniał. Nastała okupacja... Faszyści zaczęli mu schlebiać i obiecywali złote góry. Mógł się na to złapać. — „Dopiero oni potrafili mnie ocenić" — mogło przemknąć przez myśl starego i chwycił przynętę. Chciałbym się mylić, ale czujność każe mi poddawać w wątpliwość jego słowa.

Drużynin długo chodził po pokoju, wreszcie powiedział:

— Macie rację. Nie należy się gorączkować i podejść do tego zupełnie obiektywnie. Trzeba się zająć Chmielewem. Jednak miny zaczniemy szukać natychmiast, jeszcze dzisiaj. Jest przecież w mieście oddział saperów.

— Zaledwie jeden pluton pod dowództwem pułkowego inżyniera. Znam go. Nazywa się Sinicyn. Całkiem młody. Obawiam się, że ma za mało doświadczenia, a miny o spóźnionym wybuchu są cholernie skomplikowane.

— Potrzebujemy dobrego fachowca — zgodził się Drużynin.

— Ale skąd go wziąć? Dużo wody upłynie, zanim sprowadzimy jakiegoś specjalistę. Na razie trzeba to poruczyć Sinicynowi.

ROZPOCZĘŁY SIĘ POSZUKIWANIA

Po rozmowie z dowódcą pułku oddano do dyspozycji Włodzimierza Aleksandrowicza trzy drużyny saperów z porucznikiem Sinicynem na czele. Rzeczywiście Sinicyn był bardzo młody i nie posiadał prawie żadnego doświadczenia bojowego, ponieważ trafił na front krótko przed końcem wojny, wprost ze szkoły saperskiej.

Drużynin wytłumaczył mu wszystko niesłychanie szczegółowo i wypuścił go od siebie dopiero wtedy, kiedy się przekonał, że Sinicyn zrozumiał powagę sytuacji.

Miny zaczęto szukać jednocześnie we wszystkich fabrykach. Mimo niesłychanego zapału porucznika i żołnierzy, Sinicyn zameldował sekretarzowi wieczorem, że na razie nie natrafili jeszcze na żaden ślad.

Wobec tego Włodzimierz Aleksandrowicz postanowił poradzić się w tej sprawie przewodniczącego Rejonowego Komitetu Wykonawczego. Podniósł słuchawkę aparatu telefonicznego, ale w tym momencie weszła do gabinetu Waria Wojewodina.

— Włodzimierzu Aleksandrowiczu — powiedziała — czy będę mogła wyjść dzisiaj trochę wcześniej?

— Co się stało? — zapytał Drużynin. — Tak jakoś dziwnie wyglądasz.

(C. d. n.).

DZIEŃ ŁODZI

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

We wtorek, dnia 9 listopada br., sekcja imprezowa przy Zarządzie Klubu urządza wycieczkę do teatru.

Bilety na premierę prasową sztuki S. Alioszyna, pt. „Dyrektor", która odbędzie się w Teatrze im. Jaracza o godz. 19, otrzymać można u członka zarządu, tow. Pietruszewskiego.

ODCZYT

Dziś, 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Żeromskiego 41, tow. mgr Kowalewski wygłosi odczyt pt. „Moralność komunistyczna". Odczyt przeznaczony jest dla przewodniczących zarządów fabrycznych i szkolnych kół ZMP, wykładowców szkolenia ideologicznego ZMP, agitatorów i przewodników drużyn harcerskich.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI PRACY IM. LIDII KORABIELNIKOWEJ

Dziś, 8 bm. o godz. 12 w świetlicy Spółdzielni Pracy Frezjerów przy ul. Piotrkowskiej 116 odbędzie się walne zgromadzenie pracowników Spółdzielni Pracy im. Lidii Korabielnikowej. Zebranie to połączone będzie z wystawą produkcji, wytwarzanej z odpadków włókienniczych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Rewizor".

Pozostałe teatry nieczynne.

BAŁTYK — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 15, 17, 19, 21.

GDYNIA — Program filmów dokumentalnych: „Droga do studium przygotowawczego". Zielarze z Kamiennej Doliny" godz. 18, 19. „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka" — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA — „Złodzieje rowerów" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Diabelska grań" — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Jak hartowała się stal" — godz. 15, 17, 19.

POLONIA — „Noc wigilijna" — godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOŚNIE — „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20.

1 MAJA — „Wiosna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

REKORD — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20.

ROMA — „Ekspres — Moskwa Ocean Spokojny" — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Pierwszy start" — godz. 18.30.

STYLOWY — „Drużyna" — godz. 16, 18, 20.

ŚWIT — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20.

TATRY — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „Cztery serca" — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „Dolina śmierci" godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 14, 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Mały partyzant" godz. 16, 18, 20.

RADIO

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 8 GRUDNIA 1952 R.

Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 DZIENNIK. 13.15 Koncert orkiestry ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy III i IV — słuchowisko pt. „Czy go odnajdziemy". 14.30 Koncert solistów. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci — pogadanka pt. „Dzikie świnie". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (I). 16.20 Audycja słowno muzyczna dla dzieci pt. „Kto najładniej". 16.35 Omówienie programu muzycznego bieżącego tygodnia. 16.40 Pieśni, arie i duety w wyk. Ady i Ireny Winiarskich. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR pod dyr. E. Ciuksy. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Reportaż aktualny. 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.10 „Siedem dni sportu łódzkiego" w opracowaniu L. Szumlewskiego. 18.20 „Porównajmy". 18.30 Odpowiedzi. „Fali 49". 18.40 „Nasze chóry śpiewają". 19.00 Oskar Straussa: „Od Straussa do Straussa". 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Transmisja z 4 dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 20.50 Muzyka. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 G. Rossini: fragmenty z opery „Cyrulik Sewilski". 23.20 Muzyka rozrywkowa. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1.80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-30617